Nr. 224. — Rok 5 Dziś 10 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

— Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29.

Grudziądz, niedziela, dnia 27-go września 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

Wrogowie ludzkości.

W przededniu konferencji nad paktem bezpieczeństwa która po długich wahaniach pomiędzy Lucerną a Lofarno odbędzie się w tej ostatniej miejscowości zapanowało w świecie politycznym wielkie ożywienie i zaniepokojenie. Na stół obrad ma wejść rzecz największej wagi, sprawa zabezpieczenia naszej części świata przed okropnościami powtórzenia się katastrofy wojennej, sprawa utrwalenia pokoju, bez którego solidnej gwarancji nie może ustać taki czy inny wyścig zbrojny narodów zatrwożonych o swe jutro, nie może życie gospodarcze wejść na zdrowe tory odrodzenia i rozwoju.

Wielka rzecz ma się wkrótce ważyć i decydować a tymczasem nie wszyscy z tych, którzy ją w swe ręce biorą zdają sobie sprawę zarówno z powagi sytuacji, z istoty rzeczy jak i ze sposobu wybrnięcia na grunt pewniejszy, na drogą niezawodną.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Anglję. Wiadomo głos jej dziś w polityce międzynarodowej obok francuskiego jest najdonioślejszy, wpływ jej daleko sięga a środki, możności obfite są i szerokie. Ale niestety nie idzie z tem w parze orjentacja i praca współczesnej dyplomacji angielskiej, która w ostatnich latach idzie po linji zygzakowatej, zdradzając, iż sama nie wie, czego chce, dokąd dąży, jakich dróg trzymać i jakich środków imać się zamierza.

Pamiętamy przecież jak jeden i ten sam wpływowy człowiek na jednem i tem samem stanowisku, linoskoczek polityczny: Lloyd George — to propagował zemstę nad Niemcami, nawoływał do ich sproszkowania to znowu z dziwnym a podejrzanym zapałem zalecał braterstwo z niepoprawnymi winowajcami wojny, aż wreszcie spadł do roli płatnego agitatora niemieckiego. Potem za jego przykładem tylko w nieco innym kierunku poszedł Mac Donald rzucając się w objęcia Bolszewji. Po strąceniu tego karjerowicza z piedestału, po zdemaskowaniu się czerwonego apostoła jako bezceremonialnego groszoroba przyszedł do steru angielskiej polityki zagr. mąż innej miary, przygotowania i poziomu; p. Chamberlain, który w spokojny, lecz stanowczy, swoisty charakterowi angielskiemu sposób zawrócił z złej drogi, przerwał niebezpieczny flirt z sowietami. Ale na tem zakończyła się poprawa i rychło nastąpiło, nowe psucie w postaci ponownego otwierania drogi Niemcom do wyjścia na arenę, podchwytywania inicjatywy, mącenia pokoju.

Rozmowy genewskie Chamberlaina z naszym Skrzyńskim były pewnem pokrzyżowaniem zabiegów niemieckich, ale wydaje się jakby po powrocie do Londynu p. Ch. znowu w swych postanowieniach chwiać się zaczął, jakby Niemcy znowu odzyskiwać zaczęły poprzednią pewność siebie. Świadczy o tem powzięte podobno przez Berlin postanowienie wystąpienia w Lucarno z deklaracją zaprzeczającą ich winę wywołania wojny światowej. Podobno od przyjęcia tego oświadczenia uzależniają Niemcy całą konferencję

Postanowienie niemieckie jest bardzo znamienne a od stanowiska wobec niego przedstawicieli mocarstw zależy bardzo wiele, jeżeli nie wszystko. Chodzi tu bowiem Niemcom nie o ratowanie ich „moralności", nie o zmycie z ich czoła ohydnego piętna Kaina, ale o konsekwencje praktyczne, o podważenie sensu Traktatu Wersalskiego, o oswobodzenie rąk w celu nowych zamachów i grabieży.

Uznanie w tych warunkach niewinności Niemiec byłoby poprostu zachętą dla odwetu, byłoby rzucaniem iskier w nagromadzone materjały palne, bo jeżeli prasa angielska wskazuje na sowiety jako na wrogów ludzkości, jeżeli podtrzymuje pomysł krucjaty na Bolszewję — to trzeba jej odpowiedzieć, że przedewszystkiem zacząć trzeba od unieszkodliwienia Niemiec, które w sposób wprawdzie mniej jaskrawy, ale niestety skuteczniejszy niż Bolszewja przez wojnę podważyły, a przez odwet ostatecznie zniszczyć chcą wszystkie podstawy, na których ludzkość, byt jej i postęp się opiera. S. M.

O pokojowe załatwienie zatargów międzynarodowych

Stanowisko Anglji, Francji i Polski.

Genewa, 25. 9. (Pat.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów poświęcone było dyskusji nad raportem pierwszej komisji, która przedstawiła do zaakceptowania wnioski hiszpański, japoński i belgijski. Wnioski te, które referował sprawozdawca delegat belgijski Rollin, dotyczą zagadnienia arbitrażu, bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń. W przemówieniu swojem sprawozdawca Rollin zaznaczył, że wszystkie mowy, nawet zawierające zastrzeżenia pod adresem protokułu, stwierdziły, że zagadnienie zostało ujęte trafnie, gdyż niemożliwem jest rozbrojenie bez bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo niemożliwe bez arbitrażu.

Następnie Benesz przedstawia raport trzeciej komisji, zawierający poprawkę do ostatniego ustępu rezolucji hiszpańskiej.

Po sprawozdaniach zabrał głos delegat Anglji Cecil Robert. Rozpoczął on od poparcia rezolucyj, odczytanych przez Rollina i Benesza, formując jednak pewne zastrzeżenia na temat zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia i dowodził, że nikt nie jest większym zwolennikiem arbitrażu, niż rząd angielski, że jednak arbitraż musi być rezultatem pokoju umysłów. Cecil Robert ma wiarę w Ligę, ale sądzi, że lepiej jest posuwać się pewnie o jedną stopę, niż o milę z wahaniem. Dlatego z wielkiem zadowoleniem i uznaniem podkreśla decyzję naukowego badania sprawy rozbrojenia i kończy zapewnieniem, że wielką zasadą, wyznawaną przez wszystkich, jest pokój, pokój powszechny.

Następnie zabrał głos delegat Francji, Jouvenel: Dotąd zarzucano Lidze Narodów nieodpowiedzialność, ale ta faza nieodpowiedzialności minęła. Teraz już same rządy przybywają na Zgromadzenia Ligi i więcej nawet, rządy poszukują uznania i autorytetu Ligi, dla traktatów odrębnych, które zawierają, wobec tego trzeba pamiętać, że zbytnie zamaskowanie sankcji tylko rozzuchwalić musi napastników. Ustanowić arbitraż bez sankcji, znaczy nic nie ulepszać. Następnie Jouvenel przypomniał, że wkrótce rozpocznie się nowa konferencja rządów. Jeśliby nie doszło do porozumienia, odwołać się z powrotem mogą tylko do Ligi Narodów. Jeśli osiągną porozumienie, to tylko Liga Narodów może temu porozumieniu dać najwyższą sankcję. Z tego powodu uważać można bilans tegoroczny Zgromadzenia ze dodatni.

Następny mówca **delegat Polski min. Sokal** oświadcza, że Polska, która pozostaje wierną ideałom i zasadom protokułu zeszłorocznego, uważałaby złączenie tych idei i zasad, jako należące do zakresu pozytywnego obowiązującego prawa międzynarodowego. **Wszelako** zdaje sobie ona sprawę z pożyteczności tego, **ażeby postępować** w tej sprawie etapami, nie tracąc **wszelako nigdy** z oczu celu ostatecznego, ku któremu winny być skierowane wysiłki narodów. Tym celem ostatecznym jest zrealizowanie potrójnej zasady: arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenie.

Sowiety chcą wywołać rewolucję w Anglji.

Paryż, 25. 9. (Pat.) „Journal" donosi z Brukseli, że Radek po 2-dniowym pobycie w Antwerpji udał się do Holandji. Podczas swego pobytu w Antwerpji obradował Radek z przywódcami angielskiej partji komunistycznej nad projektem akcji rewolucyjnej, zwróconej przeciw Angiji.

Nowa propaganda militaryzmu pruskiego.

Niemiecki Rundfunk, z którego usług korzystają szerokie sfery amatorów radja, postawiony został w stan oskarżenia przez „Vorwaerts" oraz pisma demokratyczne. Niemieckie stacje nadawcze weszły bowiem ostatnio na drogę propagandy militarystycznej i raczą swych odbiorców mowami wodzów reakcyjnych etc. Ponieważ radio dzięki swej taniości (4 marki miesięcznie abonament) ma w Niemczech odbiorców i słuchaczy śród kół robotniczych, pracowników, przeto programy obecne wywołują odruch niezadowolenia i opozycji, której wyrazem jest ostra krytyka pism socjalistycznych i liberalnych.

Skandaliczna rewizja w warszawskiej P.K.O.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Właściwie rewizja się nie odbyła, ale sposób, w jaki ją przeprowadzić chciano, wywołał w Warszawie przykre wrażenia, komentarze i pogłoski. Rzecz cała przedstawia się w sposób następujący: W ubiegły czwartek jak piorun z jasnego nieba niespodzianie przybyła do Poczt. Kasy Oszczędnościowej delegacja Ministerstwa Skarbu z w.-dyrektorem departamentu p. Lipińskim na czele w zamiarze dokonania rewizji. Nie doszła ona do skutku, ponieważ chciano jej dokonać w innym, szerszym zakresie, niż to przewidziane zostało w odpowiedniej uchwale Rady Ministrów. Dalej chwila wybrana dla dokonania rewizji — w porze kiedy w P. K. O. zjawiają się setki klijentów — była wprost fatalna, wywołała ona bowiem panikę wśród szerokich sfer. Według jednej wersji delegaci ministerstwa konferowali z prezesem P. K. O. p. Lindem, według innej z dyrektorem Dzierżanowskim. W rezultacie P. K. O. nie poddała się rewizji i delegaci ministerstwa odeszli z kwitkiem w ręku t. j. z protokółem jednostronnym, bo P. K. O. podpisać go chciała.

Zajście to wywołało wielkie w mieście wrażenie. Podobno wina jego spada na w.-dyrektora departamentu min. Skarbu p. Lipińskiego. Inni inaczej rzecz tłómaczą, przypuszczając, że to był atak na p. Lindego ze strony dyrektora depart. Kauzika, który jakoby miał zamiary objęcia P. K. O. wobec niepewności stanowiska swego w ministerstwie. Koła polityczne skłonne do przeprowadzenia zmian w gabinecie, widzą w tem pewien dowód chwiania się p. Wł. Grabskiego jako ministra Skarbu.

BANKIET NA CZEŚĆ PRZEDSTAWICIELI M. WARSZAWY.

Rzym, 25. 9. (Pat.) Wczoraj wieczorem komisarz królewski miasta Rzymu senator Cremonesi wydał bankiet na cześć przybyłych tu przedstawicieli m. Warszawy prezesa rady miejskiej senatora Balińskiego i prezydenta miasta Jabłońskiego.

— **Clemenceau jako literat.** Jak donosi „Excelsior" Clemenceau w swojem wiejskiem zaciszu w departamencie Wandei pisze dzieło o Demonstenesie, które podobno wkrótce ukaże się w druku. Ponadto pisze Clemenceau pamiętniki, lecz tych nie zamierza wydać za życia.

— **Walka z analfabetyzmem na modłę meksykańską.** Liczba analfabetów w Meksyku jest dość poważna. W niektórych prowincjach dosięga podobno 80 proc. ogółu ludności.

Ażeby zmusić obywateli do nauki czytania i pisania rząd meksykański przygotował projekt prawa, w myśl którego młodzież nie frekwentująca szkół będzie odbywać przymusową trzyletnią służbę wojskową.

Rząd meksykański (przed czy porewolucyjny? rewolucja w Meksyku zdarza się tak często, jak trzęsienie ziemi) spodziewa się, iż dzięki nowemu prawu zredukuje w krótkim czasie liczbę analfabetów do zera.

Młodzież w Meksyku odczuwa widocznie jednakowy wstręt do szkoły i do służby wojskowej.

Sprawa długów Francji w Ameryce.

Konferencja o długi francuskie. — Warunki spłat długów.

Londyn, 25. 9. (Pat.) Reuter donosi z Waszyngtonu, że Caillaux złożył już ostateczne propozycje co do uregulowania długu wojennego Francji. Są dane, że większość delegacji amerykańskiej skłania się ku propozycji Caillaux'a, którą uważa za wystarczającą podstawę co do podjęcia rokowań. Jednakże według komunikatów prasy nowojorskiej i waszyngtońskiej oferta francuska we formie dotychczasowej nie może być przyjęta.

Paryż, 25. 9. (Pat.) Jak donosi „Matin", Caillaux zaproponował komisji dla spraw długów w Waszyngtonie następujące warunki spłaty długu francuskiego: Francja uznaje całą sumę długów, t. j. 3 miljardy 380 miljonów dolarów. Spłaty rozłożone zostaną na 62 lata, przyczem ten okres będzie mógł być przedłużony, o ile wymagać tego będzie zdolność płatnicza Francji. W pierwszych pięciu latach spłaty wynosić mają 25 miljonów dolarów rocznie, w dalszych pięciu latach 30 miljonów dolarów, w następnych dziesięciu 45—50 miljonów dolarów, a w ostatnich 42 latach wysokość rat rocznych stale by się zwiększała, dochodząc do 80 miljonów dolarów.

Demonstracja przeciwko klęsce głodowej w Persji.

Londyn, 25. 9. W dniu 23 bm. doszło do gwałtownych zaburzeń na tle głodowem w Teheranie. Liczne rzesze demonstrantów protestujących przeciwko klęsce głodowej i brakowi chleba zebrały się przed parlamentem. Jeden z posłów, jadący w aucie, został zatrzymany, przyczem zgłodniałe tłumy zdemolowały kompletnie samochód, zaś poseł został ciężko pokaleczony.

Następnie demonstranci zbombardowali parlament kamieniami, poczem wpadli do budynku i zdemolowali przedewszystkiem główną salę posiedzień. W międzyczasie nadeszły oddziały wojskowe, które wypędziły demonstrantów z budynku parlamentu, przyczem wiele osób zostało ranionych.

Spisek komunistyczny w Mołdawji, Besarabji i na Węgrzech

Wiedeń, 25 9 (Pat) „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że policja odkryła w Galaczu organizację komunistyczną, która miała na celu wywołać rewolucję w Mołdawji i Bessarabji. Znaleziono już przygotowane do tego celu odezwy. Wszyscy spiskowcy zostali aresztowani. Moskwa wysłała organizacji tej na akcję rewolucyjną 10.000 dolarów.

Budapeszt, 25 9 (Pat) Dotychczas aresztowano tu 50 członków organizacji komunistycznej, która na cele wywrotowe otrzymała z Moskwy 100.000 dolarów. Przewidywane są dalsze aresztowania.

Nacjonaliści przeciwko senatowi gdańskiemu.

Gdańsk, 25. 9. (Pat.) W Sopotach odbyło się dziś zgromadzenie tamtejszych nacjonalistów niemieckich, na którem był wiceprezydent senatu dr. Ziehm zaatakował bardzo ostro obecny senat, któremu za największy grzech poczytuje zmniejszenie sił policyjnych i reorganizację policji. Dr. Ziehm podkreślił, że głównym motywem, dla którego nacjonaliści starali się zachować nieprzyjęte kadry policyjne, była obawa przed ewentualną interwencją wojsk polskich w Gdańsku. Dlatego też nacjonaliści sprzeciwiali się zmniejszaniu siły liczebnej policji i odebraniu jej charakteru wojskowego.

Udział Polski w kosztach Ligi Narodów.

Genewa, 25. 9. (Pat.) Czwarta komisja przyjęła klucz podziału kosztów Ligi, który ma obowiązywać od 1926 r. przez trzy lata. Według tego klucza, Polska płaci 32 jednostki, znajdując się na dziewiątem miejscu na liście. Na głowę ludności wypada połowa tego, co w Czechosłowacji, a cztery razy mniej, niż w Kanadzie. Przy wyznaczeniu udziału Polski uwzględniono jej naturalne bogactwa, a specjalnie fakt, że jest ona jednym z czterech głównych producentów minerałów i jednem z ośmiu największych państw rolniczych wśród członków Ligi. Zarazem uwzględniono prace i wysiłki Polski do utrzymania sanacji finansów i podniesienia gospodarczego.

Silne trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym, 25. 9. (Pat.) W Avezzano i w Abruzzach odczuto dziś silne trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Ludność schroniła się na pola. Szkody materjalne są niewielkie. W Rzymie dało się odczuć również lekkie wstrząśnienie ziemi.

Stała wojna rządu sowieckiego z rządem angielskiem.

Londyn, 25. 9. (Pat.) „Morning Post" w artykule, zatytułowanym „Stała wojna rządu sowieckiego z rządem angielskim" pisze, że rząd angielski powinien ze względu na stałą wojnę, jaką prowadzi Rosja sowiecka przeciwko Anglii, zerwać stosunki dyplomatyczne i konsularne z sowietami i wypowiedzieć układ handlowy oraz **porozumieć się z innemi państwami świata cywilizowanego, zagrożonego tak, jak i Anglja, w sprawie wspólnej polityki w celu odparcia ataków tych wrogów ludzkości.**

Cziczerin w Warszawie.

Ponownie zapowiedziany przyjazd do Warszawy Georgija Borysowicza Cziczerina, komisarza do spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik, wzbudził zarówno w Polsce, jak i zagranicą zupełnie zrozumiałe zainteresowanie. Nie mogło być inaczej, zważywszy, iż podróż sowieckiego męża stanu posiada charakter wybitnie polityczny, a obecne położenie międzynarodowe w Europie w związku z krystalizowaniem się ostatecznem paktu bezpieczeństwa, stawia Rosję sowiecką w zupełnie specyficznem położeniu, wymagającem stanowczych kroków z jej strony. Na tem tle podróż G. B. Cziczerina może być uważana za punkt zwrotny w linji polityki rosyjskiej na terenie Europy.

Gdy Rosja sowiecka poczęła w 1921 roku wychodzić z fazy „komunizmu wojennego", cechującego cały jej stosunek do państw kapitalistycznych w okresie 1917 do 1920 roku, gdy innemi słowy, poczęła szukać na Zachodzie pewnych związków celem wyjścia z tej zupełnej izolacji, w jaką wtrącił ją bolszewizm, siłą rzeczy narzuciła się sowieckim mężom stanu konieczność bliższego kontaktu z Niemcami. Niemcy stały podówczas, jeśli chodzi o ich stosunki międzynarodowe, w położeniu niewiele lepszem, niż sama Rosja.

Dziś Niemcy stoją w Europie inaczej. Plan Daves'a rozwiązał sprawę odszkodowań, położenie międzynarodowe Niemiec zaś wzmocniło się na tyle, że obecnie mają one wejść do Ligi Narodów i związać się paktem reńskim z Francją na równych prawach kontrahenta.

Położenie Rosji zaś wygląda inaczej. Po nieudanej próbie nawiązania ściślejszych anglo-rosyjskich stosunków za rządów Mac Donald'a, po traktacie handlowym z dnia 8-go sierpnia 1924 roku, przyszła afera z listem Zinowjewa, przyszły wzmożone oznaki propagandy komunistycznej wśród angielskich mas robotniczych, przyszła intensywna bolszewizacja Intependent Labour Party, co wszystko razem spowodowało zasadniczy zwrot w polityce angielskiej wobec Rosji, zainicjowany notami Chamberlaina z dnia 30 listopada 1924 roku, wypowiadającemi traktat handlowy i niweczącemi wszystko to, co udało się p. Rakowskiemu u p. Mac Donalda i Ponosonby'ego osiągnąć.

Nie można chwilowo ocenić, o ile słuszne są alarmy sowieckie, iż Anglja, prąc do udziału Niemiec w Lidze i pakcie gwarancyjnym, ma na widoku przedewszystkiem stworzenie ogólno-europejskiego antysowieckiego frontu. Niemniej jednak faktem jest, iż wciągnięcie Niemiec w orbitę stosunków zachodnich, musi pociągnąć za sobą poważną izolację Rosji na gruncie Europy. Wpływy angielskie na Bałtyku nabierają w tym układzie stosunków zupełnie niebezpiecznego dla Rosji charakteru. Jest to istotnie wyraźny kontrakt skrzydłowy, mający na celu odciążenie frontu azjatyckiego, gdzie naodwrót Anglja znajduje się w defensywie, sowiety zaś w ofensywie.

Że w tego rodzaju kombinacji kierownicze sfery moskiewskie doszły do wniosku, iż nie sposób czekać na rozwój wypadków i pozostawać w bierności, temu się niema co dziwić. Z drugiej strony, szukając zbliżenia z Polską, powinny pamiętać przedewszystkiem, iż dotychczas stało temu na przeszkodzie, mimo najlepszych chęci Polski, stałe sabotowanie ze strony rosyjskiej Traktatu Ryskiego i patrzenie przez palce na machinacje Kominternu w granicach Rzeczypospolitej. Gdyby pod tym względem nastąpiła zmiana stosunków, nie stanęłoby już nic na przeszkodzie pokojowemu i sąsiedzkiemu współżyciu obu państw, co odbiłoby się niewątpliwie korzystnie na położeniu gospodarczem sowietów i Polski.

Małżeństwo w Bolszewji.

Nowy projekt ustawy małżeńskiej i rodzinnej.

Kierownik komisarjatu ludowego dla spraw wewnętrznych p. Jegorow, udzielił korespondentowi „Krasnaja Gazieta" wywiadu w sprawie nowego projektu ustawy małżeńskiej i rodzinnej.

Nowy projekt jest oparty na zupełnej swobodzie stosunków małżeńskich na wyzwoleniu ekonomicznem i prawnem kobiety i na równouprawnieniu małżonków w sprawach majątkowych

Małżeństwo **może być zawarte w każdej formie, ustnie lub piśmiennie i w każdej też chwili może być rozwiązane.** Zabronione jest zawieranie związków małżeńskich między osobami znajdującemi się w pokrewieństwie po linji wstępnej lub zstępnej. Osoby zawierające związek małżeński przybierają nazwisko żony lub męża, lub wcale nazwisk nie zmieniają.

Nie wolno natomiast przybierać podwójnego nazwiska. Zmiana miejsca zamieszkania jednego z małżonków nie stwarza dla strony drugiej przymusu do towarzyszenia jej. Małżeństwo również nie stwarza wspólnoty majątkowej. **Niezdolna do pracy strona ma prawo do otrzymania alimentów od strony drugiej, o ile na to pozwala stan finansowy.** Obowiązek utrzymywania niezdolnego do pracy lub bezrobotnego małżonka nie ustaje po rozwodzie.

Rozwód następuje na zgodne żądanie obydwu stron, lub tylko nawet jednej. Dzieci zaś zatrzymuje ta strona, której się przyzna do tego prawo. Każda kobieta, która zaszła w ciążę może złożyć odpowiednie zaświadczenie w komisarjacie, a wtedy poszukiwaniem ojcostwa zajmie się sąd. Ojciec ma obowiązek płacenia alimentów. **Dzieci winne są utrzymywać niezdolnych do pracy rodziców i vice-wersa.**

Rodzice, nie wywiązujący się należycie ze swych obowiązków mogą być przez sąd pozbawieni prawa wychowania dzieci.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Cziczerin przybędzie w niedzielę do Warszawy.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Korespondent wasz dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż Cziczerin, który wczoraj wieczorem wyjechał już z Moskwy, przybędzie do Warszawy nieodwołalnie jutro (w niedzielę) rano i zabawi w stolicy naszej trzy dni (do wtorku). — W związku z przyjazdem Cziczerina do Polski został wezwany do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński, którego tu przyjazd dziś nastąpił. — P. S. Według wiadomości z innych źródeł, pobyt Cz. w Warszawie potrwać ma cztery dni. Projektowany jest szereg przyjęć, a więc po konferencji Cz. z Skrzyńskiem urządzenie wieczoru dyplomatycznego, przyjęcie w Belwederze oraz inne, mające na życzenie Cz. na celu zapoznanie go nietylko z politycznemi, ale także z gospodarczemi sferami polskiemi.

„Totschweigen“ hasłem zdenerwowanego Berlina.

Warszawa, 26. 9. (AW.) „Express Poranny“ donosi, że wobec nieudanej akcji posła niemieckiego w Moskwie w kierunku wstrzymania Cziczerina od wyjazdu do Warszawy, rząd niemiecki wydał poufne polecenie do prasy niemieckiej, by jak najmniej pisano o wizycie Cziczerina w Warszawie.

Francja zostanie wierną Polsce.

Demarche Benesza jest wielkim błędem.

Warszawa, 26. 9. (AW.) „Kurjer Warszawski“ donosi, że inicjatywa Benesza w sprawie zawarcia arbitrażu bez Polski została przyjęta w Paryżu z wyraźnem niezadowoleniem.

Prasa francuska twierdzi, że przerwanie solidarności polsko-czeskiej jest wielkim błędem Benesza a Francja zostanie wierną Polsce, gdyż bezpieczeństwo Francji opiera się o brzegi Wisły.

Opinja francuska jest również zaniepokojona ostatniem oświadczeniem Vandervelda, że Belgja nie zagwarantuje traktatu arbitrażowego bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.

Paryż, 25. 9. (Pat.) „Figaro“ pisze: Punktem, który wywoła niewątpliwie ożywioną dyskusję na konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa, będzie sprawa gwarancji, jaką Francja pragnęłaby zapewnić traktatowi polsko-niemieckimu. Zdaje się zauważyć manewr, mający na celu spowodowanie odosobnienia Polski.

Błędne pogłoski o dymisji gen. S. Hallera.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Jedno z pism wczorajszych podało wczoraj pogłoskę o dymisji szefa sztabu generalnego Stanisława Hallera, który jakoby miał zgłosić swe ustąpienie z powodu różnicy zdań z ministrem wojny gen Sikorskim, przyczem głębszą przyczyną dymisji miało stanowić ograniczenie kredytów dla ministerstwa wojny. Korespondent wasz zwrócił się po informacje do źródeł miarodajnych i stwierdził, że sensacyjne te wieści są całkowicie bezpodstawne. Okazuje się, iż gen. Stan. Haller nietylko nie złożył żadnego podania o dymisję, ale że o zamiarze w tym kierunku ani w wojskowych ani też w rządowych sferach, absolutnie nic nie jest wiadomo Wogóle w założeniu pogłoska nie miała sensu, bo ograniczenia budżetu w pierwszym rzędzie tyczą ministra wojny, a nie szefa sztabu.

Zabójstwo policjanta na tle politycznem.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Znowu jeden z dzielnych obrońców ładu społecznego poległ na posterunku. W skrytobójczy sposób zamordowany został w Żyrardowie pod Warszawą zasłużony w walce z przewrotem przodownik policji ś. p. Adolf Inkielman. Znienacka ugodzony paroma strzałami rewolwerowemi ze strony niewyśledzonych jeszcze morderców, runął I. na ziemię, wzywając ratunku. Do leżącego dali napastnicy jeszcze kilka strzałów, w bestjalski sposób dobijając rannego. — Na wiadomość o dokonanem morderstwie przybyli z Warszawy do Żyrardowa wyżsi funkcjonarjusze oraz znaczniejszy oddział szeregowców policji. Zorganizowano pościg za złoczyńcami, w którym bierze udział 100 policjantów, przetrząsających całą okolicę. Celem wytropienia morderców sprowadzono psy policyjne.

Polityka Czecho-Słowacji.

ZACHODNIA I WSCHODNIA ORJENTACJA W PRASIE CZESKIEJ.

Praga Czeska, 21 września

(CEPS) Polityczne rozprawy, toczące się obecnie w Genewie, wywołały żywe odgłosy w prasie czechosłowackiej, która podjęła polemikę na temat orjentacji czechosłowackiej polityki zagranicznej. Impuls do tej polemiki dał organ partji rolniczej „Venkov“, który z faktu zamierzonego odrębnego traktowania rokowań nad paktem zachodnim i rokowań nad paktem wschodnim ukuł broń przeciw obecnej orjentacji zagranicznej polityki Czechosłowacji, wyrażając przekonanie, że dotychczasowe „wtórowanie we wszystkiem“ francuskiej polityce jest dla republiki czechosłowackiej wręcz niekorzystne.

W miejsce dotychczasowej orjentacji zachodniej zaleca autor artykułu państwu czechosłowackiemu orjentację wschodnią a więc oparcie się o Polskę i — sowiecką Rosję. Do poglądu organu czeskosłowackich rolników przyłączyły się narodowo-demokratyczne „Narodni Listy“, wyprowadzając ze stanowiska tego jak najdalej idące konsekwencje, a więc domagając się wraz ze zmianą politycznej orjentacji także zmiany rządu w pierwszym zaś rzędzie ustąpienia czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę ogół prasy czeskosłowackiej. Przychylając się do zdania o potrzebie pogłębienia stosunków Czechosłowacji do państw, leżących na wschód republiki, organ legjonistów „Narodni Osvobozeni“ stwierdza, że kierunkowi zaleconemu przez „Venkov“ zbywa jednak na oryginalności, albowiem teraźniejsza zagraniczna polityka republiki trwa stale na stanowisku uznania de jure sowieckiej Rosji znajdując dotychczas w tym kierunku przeciwników właśnie po stronie „nowozorjentowanych“ zwolenników wschodniej orjentacji; co się zaś tyczy Polski, to czeskosłowacka republika utrzymuje i bez tego z Rzecząpospolitą polską stosunki przyjazne, zdążając ciągle do ich pogłębienia.

Ten stosunek do państw wschodnich nie śmie jednak wyłączać jak najściślejszej przyjaźni Czechosłowacji do republiki francuskiej, polegający nie na jakichś niewyraźnych sentymentach, lecz na wspólnych żywotnych interesach państw sąsiadujących z Niemcami. Jeszcze dosadniej określa to stanowisko organ przemysłowców czeskich „Tribuna“, która wszelkie kuszenia o politykę zwróconą przeciw dotychczasowej orjentacji zachodniej nazywa szaleństwem, a ultymatywne traktowanie stosunku małego państwa jakiem jest Czechosłowacja, do mocarstw, pod względem finansowo gospodarczym w niej bezpośrednio nie zainteresowanych, kładzie na karb karygodnej pretensjonalności. W sprawie tej zabiera głos także półurzędowa „Ceskoslovenska Republika“. Podkreśliwszy, że w polemice prasowej na temat ten, zwolennicy wschodniej orjentacji pod „wschodem“ rozumieją faktycznie Rosję, wspomniany dziennik przypomina, że dotychczasowy stosunek w znanem stanowisku uznającem prawo czeskosłowackich mniejszości narodowych do oderwania się od państwa, a więc w konsekwencji do zniszczenia republiki czeskosłowackiej. Aczkolwiek mimo to, możliwą jest zmiana tego stanowiska Rosji, to jednak wątpić trzeba czy zmiana w orjentacji czeskosłowackiej polityki zagranicznej może pójść dalej aniżeli tylko w kierunku uzgodnienia i pogodzenia obu orjentacji wschodniej i zachodniej.

Dla trwającej na gruncie rzeczywistości orjentacji polityki czeskosłowackiej pozostanie Francja ostoją bez względu na obawy zbyt pośpieszne z niektórych stron wypowiadane, jakoby Francja pod naciskiem Anglji odsunąć mogła na dalszy plan, a nawet przyczynić się swoją biernością do unicestwienia bezpieczeństwa Czechosłowacji i Polski. Historja nie przekazała nam dotychczas wypadków, aby Francja kiedykolwiek traktowała traktaty jako świstki papieru. Przeczy takim podejrzeniom respekt przed zawartemi sojuszami, tworzący najważniejszy element politycznej kultury, wobec czego podejrzewanie Francji lub Anglji i niewypełnianie zobowiązań, może tylko w dziwnem świetle postawić to społeczeństwo, z którego one wychodzi.

Faktycznie sprawa przedstawia się obecnie tak, że umowy, zawarte przed laty, muszą zostać uzgodnione z umowami, powstałemi w sytuacji nowowyłonionej. Nie ulega bowiem wątpliwości nawet dla miarodajnych kół niemieckich, że musi zostać zawartych pięć umów ,a więc obok paktu reńskiego, arbitrażowe umowy: niemiecko-francuska, niemiecko - belgijska, niemiecko - czechosłowacka i niemiecko - polska, przyczem wszystkie te traktaty podpisane zostaną na wspólnej konferencji wszystkich uczestników. Do niecierpliwości i nerwowego traktowania sprawy niema przeto usprawiedliwionych przyczyn.

Na polemikę toczącą się w prasie czeskosłowackiej rzuca ciekawy snop światła w artykule, zamieszczonym w „Prager Presse“ francuski publicysta Pierre Vernus, Nawiązując do zamierzonego odrębnego traktowania paktów bezpieczeństwa zachodniego i wschodniego przypomina on, że podobny projekt regjonalnego traktowania sprawy bezpieczeństwa istniał już dawniej, spotykając aprobatę Polski i Czechosłowacji, lecz sprzeciwił się mu wówczas poprzednik Chamberlaina Mac Donald W istocie rzeczy pozostaje projekt ten w harmonji z protokółem genewskim z tą różnicą, że ostatni traktuje sprawę według metody analitycznej, pierwszy zaś według metody syntetycznej. Wprawdzie Anglja gotowa jest wziąść na siebie gwarancję li tylko granic zachodnich, lecz od czynników zainteresowanych w utrzymaniu status quo europejskiego zależy uzyskanie gwarancji odnośnie granic wschodnich zanim podpisza akt dotyczący gwarancji granic zachodnich.

Trzeci ogólny zjazd adwokatów polskich rozpoczął się dzis w Poznaniu.

Poznań. (AW.) Na III ogólny zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele palestry francuskiej i to: prezes Asociaton Nationale des Avocata de France prof. dr. Jean Apleton z Lyonu i sekretąrz generalny Roger Jean z Paryża.

III. ogólny zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu odbędzie się w dniach 26—28 września. Zjazd rozpoczął się dziś w sobotę o godz. 11 uroczystem posiedzeniem inauguracyjnem w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

KONFLIKT WATYKANU Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Rzym, (A. W.) W sprawie konfliktu między Stolicą Apostolską a rządem czeskim z powodu uroczystości Hussa, Watykan wystosował do rządu czechosłowackiego notę, w której zrzuca z siebie całą odpowiedzialność za zerwanie stosunków dyplomatycznych i winę incydenta przypisuje rządowi czechosłowackiemu. Rząd czecho-słowacki utrzymuje, że uczucia katolików były w zupełności uszanowane. Watykan jednak widzi w obchodzeniu święta Hussa urzędowe pogwałcenie uczuć katolickich. Stolica Apostolska żąda od rządu czechosłowackiego wynalezienia sposobu likwidacji konfliktu.

PREZYDENT M. WARSZAWY W RZYMIE.

Rzym, 24. 9. (Pat.) Dziś przybyli tu prezes rady miejskiej m. Warszawy senator Baliński i prezydent m. Warszawy Jabłoński. Są oni gośćmi zarządu miasta. Popołudniu pp. Baliński i Jabłoński złożyli wizytę komisarzowi na miasto Rzym, który dziś wieczorem wydaje obiad na cześć gości polskich.

Z bliska i z daleka.

— **Na dorocznym zjeździe polsko-katolickim w Ameryce** przyszło do przykrych zajść, mianowicie wywiązała się walka nad zarzutami, jakie uczynił wydawca chicagowskiej „Gazety Polskiej“ Stefanowicz, przeciwko kardynałowi Mundeleynowi. Zarzucił on mu, iż w czasie pobytu w Rzymie, występował przeciw Polsce.

— Według statystyki **Lwów posiada 233 596 mieszkańców,** z tego Polaków 119 320, Rusinów 29 701, żydów 80 829. Resztę zajmują dość licznie Rosjanie, Niemcy i Francuzi.

— Na **zebraniu tow. „Polskie Radjo“** w Warszawie zakomunikowano obecnym, że rząd już przydzielił odpowiednie tereny na forcie Legjonów w Mokotowie, gdzie się niebawem rozpoczną roboty ziemne i murarskie. Ostateczny termin wykończenia **wielkiej stacji 15-kilowatowej,** przewidziany jest na miesiąc maj.

— Z Aten donoszą: Rząd grecki wystawił na **licytację,** która ma się odbyć 26 września, **zamek Achileon na Korfu, stanowiący własność b. cesarza Wilhelma.** Ekscesarz podobno oświadczył, że odkupi Achileon, gdyż zamierza tam spędzić ostatnie lata swego życia.

— W nocy z dnia 23 na 24 bm. wybuchł na dworcu kolejowym Tempelhof pod Berlinem **olbrzymi pożar.** Płomienie przeniosły się z zabudowań na dwa pociągi towarowe. Dziewiętnaście wagonów wraz z ładunkiem padło pastwą ognia.

— Według informacji „Deutsche Allg. Ztg.“ **banki niemieckie od 1 października przeprowadzą na wielką skalę redukcję pracowników** i oddziałów banku. Utrzymane będą tylko te oddziały banku, które same na siebie zarobią.

— Niemiecki areoklub i niemiecko-rosyjskie towarzystwo żeglugi powietrznej zamierza utworzyć **linję powietrzną pomiędzy Berlinem a Władywostokiem** i jak słychać, otworzona będzie komunikacja w przyszłym roku. Czas trwania przelotu pomiędzy Berlinem a Władywostokiem wynosić będzie 50 godzin. Z Władywostoku następnie otworzona będzie linja, która prowadzić będzie do Tokio.

— **W Genui odbył się pojedynek** na gruncie politycznym pomiędzy pułkownikiem Rossettim i kapitanem Pueirolo, podczas którego przeciwnicy wymienili między sobą 60 strzałów rewolwerowych. Walka trwała 2 godziny. Pułkownik został raniony 18 razy, a kapitan 20, zanim doktorzy zdołali przeszkodzić dalszej strzelaninie. Żaden z przeciwników nie uznał się za zwyciężonego.

— **Teatr na 6500 miejsc w Nowym Jorku.** W Nowym Jorku, przy 50-ej ulicy na przestrzeni pół hektara, budują obecnie olbrzymi teatr, na 6500 widzów, którego otwarcie przewidziane jest na października przyszłego roku. Teatr będzie się nazywał Roxy. Założycielem jego jest Roxy, alias Rotthafel, były dyrektor teatru Capitol w Nowym Jorku. W program tego olbrzymiego teatru wejdą wszystkie rodzaje sztuki teatralnej z dodatkiem kinematografu i... radja.

Dyrektor Roxy bawi obecnie na studjach teatralnych w Europie, zwiedzając teatry londyńskie, paryskie i berlińskie.

Prasa tych miast może zbyt pochopnie widzi w nim „innowatora“ teatralnego, gdy w rzeczywistości inowacja zdaje się polegać głównie na rozporządzaniu kapitałami, o których nie mogą marzyć dyrektorowie teatrów europejskich.

Rola kolejnictwa w polskim handlu zamorskim.

Konkurencja dróg lądowych z wodnemi na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prawie że nie istnieje. Dzięki słabemu rozwojowi sieci kanałowej i rzecznej, transport w państwie polskiem opiera się głównie na sieci kolejowej. Rola transportu kolejowego w handlu wewnętrzno-krajowym w obecnem położeniu jest rolą główną i dotychczas jesteśmy zmuszeni do ograniczania się przy dowozie towarów do naszych portów morskich — do wyłącznego korzystania ze środków transportu lądowego. O ile współzawodnictwo dróg lądowych z drogami wodnemi w obrocie wewnętrznym jest jednym z czynników obniżania kosztów transportu, o tyle w obrocie handlu zagranicznego współzawodnictwo to maleje dzięki możności kombinowania stawek transportu kolejowego i morskiego, gdyż od opłacalności frachtów kolejowych z morskiemi zależy wybór drogi, przyczem konkurencja ta nie jest bynajmniej czynnikiem obniżającym koszty transportu, które z reguły w tej dziedzinie zależą od szczęśliwego skalkulowania.

Rząd nasz przy układaniu taryf eksportowych i importowych przy przewozach do Gdańska i Gdyni wykazał zrozumienie sytuacji, dzięki czemu ruch kolejowy i pocztowy między portami temi a centralnemi punktami przemysłowemi hinterlandu stale się wzmaga. Również możliwość korzystania z dróg transportowych, wiodących przez Tryjest została znacznie wzmocniona przez zniżkę przewoźnego na kolejach polskich o 20 proc na zasadzie t. zw. systemu taryf adrjatyckich. Polityka taryfowa powinna zmierzać w tym kierunku, aby możliwie szczęśliwe skalkulowanie kosztów przewoźnego kolejami z kosztami transportu morskiego w ten sposób, aby ogólny koszt transportu nie zmniejszał zdolności konkurencyjnej towaru na rynku w miejscu przeznaczenia.

Dla zilustrowania znaczenia odpowiednio skonstruowanych taryf można przytoczyć kilka cyfr importu polskiego przez Tryjest. W latach od 1921 do 1924 przywożono do Polski przez Tryjest w odpowiedniej kolejności następujące ilości towaru: 311 q, 1.062 q, 31.431 q i 180.774 q. Nie trzeba chyba dodawać, że podobny wzrost przewozów dzięki takiemu, a nie innemu skonstruowaniu taryfy może istnieć nie tylko w zakresie przywozu, lecz i wywozu. Jednym z poważnych czynników uzupełniających znaczenie taryf ulgowych są opłaty portowe.

Kraje, które posiadają własne porty nie przyczyniają się do wzrostu opłat portowych przez wzmożenie współzawodnictwa. Rola to przypada w udziale krajom nie posiadającym własnych portów, jak n. p. Szwajcarja, Czechosłowacja itp. Wzrost ciążenia ku morzu, jaki się zaznaczył w krajach wybitnie lądowych, spowodował po wojnie objawy najdzikszej konkurencji w dziedzinie przewozu tak pomiędzy poszczególnemi portami, jak i kolejami. Stosowanie taryf ulgowych w tej walce konkurencyjnej jest przeważnie udziałem kolei, gdyż porty przy normalnej szczupłości zasobów i zwykle nieznacznej wysokości opłat są w znacznym stopniu ograniczone w możliwościach czynienia ustępstw, mających się przyczynić do przyciągnięcia przywozu. Starania Rządu polskiego o skierowanie naszego handlu zamorskiego przez własne porty w Gdańsku i Gdyni przyniosły częściowo pomyślne rezultaty, tylko dzięki odpowiedniej polityce taryfowej. Nie należy jednak się łudzić, że porty i koleje naszych najgroźniejszych konkurentów w handlu zagranicznym zrezygnowały z walki. Najgroźniejszym konkurentem Polski są w tym wypadku porty niemieckie, jak Królewiec, Hamburg i Szczecin, które dotychczas dzięki polityce własnej i polityce taryfowej rządu niemieckiego przyciągają znaczną część przewozów polskich. Rząd polski dbając o wskrzeszenie nowych dróg transportowych, prowadzących do nowych rynków zbytu, winien specjalnie dostosować politykę taryfową do warunków konkurencyjnych oraz ześrodkować swe wysiłki w kierunku dania możności portom polskim możliwie szerokiego zasięgu na swój hinterland przy pomocy oczywiście kolejnictwa.

Nowe projekty Amundsena.

Romuald Amundsen, którego wyprawa do bieguna północnego znowu w tym roku nie została uwieńczona pomyślnym rezultatem, przybył przed paroma dniami do Wiednia.

Nieustraszony ten podróżnik, mimo przebytych trudów i niebezpieczeństw, nie zaniechał zamiaru dotarcia do bieguna. Zakupił on obecnie we Włoszech skonstruowany przez inżyniera Nobile statek powietrzny, który ma być przystosowany do zamierzonej wyprawy.

Nowy statek ma 106 metrów długości, powierzchnia jego wynosi 18 500 metrów sześciennych, a pojemność 10 000 kilogramów. Zaopatrzony jest w motor o sile 250 koni, a przy pełnem obciążeniu może osiągnąć szybkość stu kilometrów na godzinę. Ponieważ statek musi być zaopatrzony w 6 000 kilogramów oliwy i benzyny, pozostaje 2 000 klg. na ekwipunek, prowianty itd., a 2 000 klg. na załogę.

W początku grudnia uda się Amundsen wraz ze swymi towarzyszani do Włoch i tam odbędą się próbne wzloty nowym statkiem.

Prócz tych, którzy w bieżącym roku brali udział w wyprawie, przybędą jeszcze dwaj radjotelegrafiści. Dzięki umieszczeniu radjoaparatów na statku, nie będzie Amundsen tak odcięty od świata, jak to miało miejsce w tym roku. Statek będzie kierowany przez konstruktora, inżyniera Nobile. Prócz Amundsena wezmą udział w nowej wyprawie: Riiser Larsen, Dietrichsen, Omdal, Ellsworth, Feucht, siostrzeniec Amundsena, Gustaw Amundsen, Horgen, dwóch radjotelegrafistów i jeden dziennikarz.

Do wiosny będą trwały próbne jazdy, a równocześnie czynione będą przygotowania na północy. W Kings-Bai, właściwym punkcie dla ujścia wyprawy i Frondheim zbudowane będą specjalne porty dla statku, wyposażone bogato w materjał zapasowy i ratowniczy. Jeżeli pogoda dopisze, to wczesną wiosną statek odleci z Rzymu do Pulham w Norfolk, stamtąd zaś do Kings-Bai. W kwietniu zaś 1926 na hasło dane przez Amundsena puści się w nową podróż do bieguna północnego.

Elektryczność a ciepła.

Według sprawozdania uniwersytetu sheffieldzkiego, profesor dr. Wall, znany badacz i wynalazca w dziedzinie elektryczności, dokonał ostatnio bardzo ciekawego wynalazku, który może sprowadzić przewrót na polu wszelkich zastosowań tej najnowszej formy energji.

Aparat przez dr. Walla zbudowany, zdaje się opierać na działaniu dwóch rodzajów stopów (aljażów), które połączone ze sobą i ogrzane do temperatury 400 stopni C. wywołują energję elektryczną. Wynalazca twierdzi, że skonstruowany przezeń przyrząd jest w możności wytwarzać praktyczną energję elektryczną i zaproponował zademonstrowanie go przed brytyjską komisją węglową.

Aparat dr. Walla jest niczem innem, jak twornikiem (generatorem) termo-elekrtycznym, składającym się z całego szeregu rur w specjalnym układzie rozmieszczonych i połączonych między sobą, w których znajduje się węgiel, które odgrywają rolę elektrod.

W Niemczech wiadomość o tym nadzwyczajnym wynalazku obudziła żywe zainteresowanie. Uczeni niemieccy, zapytani w tej sprawie o zdanie przez redakcję jednego z pism dali swoje objaśnienia, które aczkolwiek ni tłómaczą w szczegółach wynalazku dr. Walla, rzucają jednak światło na jego podstawy naukowe.

Podczas gdy obecnie zdobywamy siły elektryczne np. prąd roboczy czy siłę światła, drogą okrężną, a mianowicie za pomocą maszyn parowych z ciepła dostarczonego przez spalający się węgiel, z powodu czego w tym procesie przemiany bardzo wielka ilość energji zostaje bezpowrotnie stracona, świat naukowy i praktycy oddawna już zastanawiają się nad możliwością uzyskania energji elektrycznej wprost przez proces spalania jakichkolwiek substancji, bez pośrednictwa kotłów parowych, poruszających dynamomaszyny etc. etc.

Procesy termo-elektryczne znane są nauce od przeszło 100 lat i od tego czasu datują się rozmaite usiłowania uzyskiwania elektrycznej energji wprost z ciepła.

Wszystkie te jednak usiłowania zdobycia energji elektrycznej wprost z ciepła szerszego zastosowania praktycznego nie zdołały osiągnąć.

Wynalazek dr. Walla, w tym wypadku wierzmy uniwersytetowi sheffieldzkiemu — dzięki któremu będzie można uzyskiwać elektryczność wprost z ciepła, nosi wszelkie znamiona wielkiego odkrycia.

Energja fal morskich na usługach ludzi.

W Ameryce rozpoczęto studja nad zużytkowaniem energji przypływów i odpływów morskich do celów przemysłowych. Pierwszeństwo na tem polu należy się jednak Francji. Tutaj podobno studja nad tym „błękitnym węglem“ rozpoczęto już przed kilku laty, za inicjatywą ówczesnego ministra robót publicznych, Le Trocquera. Za pole studjów praktycznych wybrano wybrzeże bretońskie, gdzie przypływ i odpływ jest bardzo silny i w niektórych miejscach sięga daleko w ląd, w głębokich parowach potoków, wpadających do morza.

Według obliczeń geologów pokłady węgla mogą wystarczyć najwyżej na 200 lat, zaś nafty na 100 lat, dlatego zużytkowanie energji wodnej, zrealizowane już dawno na rzekach, a w najbliższej przyszłości na brzegach morskich, jest sprawą palącą. Wystarczy przypomnieć, że sam Rodan przy odpowiedniej organizacji dostarczyć może od 12 do 14 miljardów kilowatów, t. j. energji, jaką można otrzymać z 15 miljonów tonn węgla, ilości, jaką przedstawiają wszystkie kopalnie węgla w północnej Francji.

Doświadczenia nad zużytkowaniem energji przypływów i odpływów morskich rozpoczęto na wybrzeżu bretońskiem, w małej zatoce Aber-Wrach, w okolicach Brestu. Aber-Wrach jest to potok, płynący w departamencie Finisteru, w głębokim, krytym parowie. Przypływ morza sięga tam w głąb parowu na przestrzeni 5 klm. Tam, powyżej portu Paluden rozpocznie się wkrótce budową wielkiej tamy, długiej na 150 cm., szerokiej na 12—14 m. Będzie ona utworzona z kilka basenów betonowych, połączonych murem z brzegami rzeki, a które utworzą olbrzymi rezerwoar, o pojemności 2—3 miljonów metrów sześciennych. Działanie turbin rozpocznie się z chwilą, kiedy różnica między poziomem sztucznym, i naturalnym wody dosięgnie 70 cm.

Podobne próby rozpoczęto już w kilku innych punktach, jak koło Saint Malo, koło Arcachon i koło la Rochelle.

Radjofonja w cyfrach.

Rozwój radjo i radjofonji zagranicą sięga już dzisiaj cyfr imponujących.

Na czele kroczą Stany Ziednoczone. W r. **1924** liczono w Stanach 3000 fabrykantów kompletnych **stacji i**skrowych, aparatów i części składowych, 1 900 **wielkich** biur sprzedaży, 20 000 agentów i komiwojażerów **w tej** gałęzi.

Liczba czynnych aparatów odbiorczych **wynosiła** przy końcu roku 1924 przeszło 4 000 000. **Stacji broad**castingu istniało 550, z tej zaś liczby 70 stacji **należy za**liczyć do rzędu wysyłających fale poza **Amerykę.**

Odpowiednio do wzrostu radjo przedstawiają **się też** i cyfry obrotów w tej dziedzinie: obliczają **je na 300** miljonów dolarów za rok 1924.

Prasa poświęcona radjo rozwija się w Stanach Zjednoczonych bardzo bujnie: 1000 z górą pism codziennych podaje wyczerpujące międzynarodowe **programy** stacyj lokalnych obsługuje wyspy W. Brytanji.
ców i ogół.

*

W Anglji radjo jest scentralizowane. British Broadcasting C-y posiada monopol budowy i eksploatacji stacji iskrowych. Liczba aparatów odbiorczych czynnych wynosi obecnie z górą 1 i pół miljonia. Dziewięć dużych stacyj nadawczych, wielka stacja w Daventry oraz 10 stayj lokalnych obsługuje wyspy W. Brytanji.

*

W Niemczech budowa i eksploatacja stacji iskrowych pozostawiona została inicjatywie prywatnej. W chwili obecnej funkcjonuje w Niemczech około ½ miljona aparatów odbiorczych, a przybywa ich przeciętnie po 2000 tygodniowo.

KS. J. A. ŁUKASZKIEWICZ.

Mikołaj z Ryńska

Daremnie udowadniał Wirsberg swoją niewinność-żądał dowodów i skonfrontowania z Jaszczurkowcami. Powiedziano mu, że przywódcy Jaszczurkowców uciekli do Polski, a Mikołaj z Ryńska przyznał się przed W. Mistrzem, że spisował z Wirsbergiem. — Na podstawie gołosłownych zarzutów został Wirsberg potępionym. W. Mistrz myślał, że pozbył się raz na zawsze jednego jedynego rywala, a pewnym będąc, że nikt nie może być jego następcą popełniał wiele nadużyć!

Prędko stał się W, Mistrz Plauen nieznośnym i wstrętnym nawet dla tych komturów i dygnitarzy, których jako swoich zwolenników, obdarzył rozmaitemi godnościami. Dnia 14 października 1413 . starszyzna zakonu i komturzy złożyli Plauena z mistrzostwa, znaleźli innego kandydata, Michała Küchmeistra, którego wybrano W. Mistrzem.

Sąd rycerski zwołany przez M. Küchmeistra w r. 1414, na żądaenie Jaszczurkowców orzekł, że wszystkie zarzuty przeciwko nim, przeciw Mikołajowi z Ryńska i Wirsbergowi były zmyślone przez Henryka Plauena.

Jaszczurkowcy i syn Mikołaja z Ryńska zostali zrehabilitowani i wrócili do swoich posiadłości. Jerzy Wirsberg został także zrehabilitowanym, uwolnionym z więzienia i otrzymał na zamku w Ragnecie godność Witinga (niższa od komtura).

Henryk Plauen z łaski dostał maleńkie komturostwo w Pokrzywnie obok Grudziadza. Wielka pycha napełniała go nienawiścią przeciw następcy w mistrzostwie. Przy pomocy swego brata, wójta w Lochstäd pod Piławą, który wielki posiadał majątek, starał się zrzucić Küchmeistra, struć go albo zabić. Sąd kapituły zakonnej, na podstawie zebranych dowodów, odebrał mu komturstwo w Pokrzywnie, internował go na zamku Brandenburgu niedaleko Elbląga, gdzie pod ścisłym nadzorem rozmyślał o popełnionych zbrodniach.

Jeden tylko Mikołaj z Ryńska nie został zrehabilitowanym. Sąd rycerski w Bratyanie udowodnił wprawdzie jego niewinność i dlatego syn jego wrócił do rodzinnego majątku, ale Niemcy nie mogli mu darować tego, że będąc uległym, jednak nie zgermanizował się, a gdy 16 lipca odzyskał swobodę działania, okazał się gorliwym patrjotą, odbierał miasta i zamki krzyżakom i oddawał królowi polskiemu.

Dlatego nie chcieli być nigdy sprawiedliwymi i powtarzali z uporem kłamstwa Plauena i, jak przekonaliśmy się od r. 1450 powiększali je nowymi dodatkami. Mikołaj z Ryńska groźnym był przeciwnikiem. Będąc poddanym Zakonu z konieczności, postępował tak **zręcznie,** że nie mógł mu najmniejszego zrobić zarzutu, a po grunwaldzkiem zwycięstwie, gdy został poddanym króla Jagiełły, umiał postępować tak mądrze i **skutecznie,** że wydarł krzyżakom posiadłości, które podstępem i przemocą zagrabili Polsce. Takich ludzi trzeba niszczyć i opluwać.

Na rusztowaniu w Grudziądzu wołał Mikołaj z Ryńska o sprawiedliwość Znalazł się między Niemcami dopiero jeden historyk Sommerfeld, który w r. 1909 w dziele: „Die Verschwörung Georg von Wirsberg“, przyznał bezpodstawność zarzutów czynionych Mikołajowi z Ryńska. Teraz kolej na innych. Polscy historycy powinni wykazać w imię sprawiedliwości nietylko niewinność Ryńskiego, ale nadto wielkie jego zasługi i genjalną myśl przewodnią, którą natchnął Jaszczurkowców, a przez nich ułatwił odzyskanie ujścia Wisły i Bałtyku w r. 1466 bodaj połowicznie.

Traktat wersalski przyznał Polsce jeszcze mniej morza, aniżeli pokój Toruński 1466 r. Odżyć dlatego muszą znowu **ideały Jaszczurcze** Mikołaja z Ryńska i **metody** jego postepowania. Polska tak długo nie będzie bezpieczną i silną, dopóki nie otrzyma ujścia Wisły i Prus Wschodnich aż do Królewca.

Z cokułu kamiennego, który na rynku w Grudziądzu postawili prusacy 1911 r., w 500-letnią rocznicę stracenia Mikołaja z Ryńska, woła on do uświadomionych Polaków, aby oddali sprawiedliwość jego ideałom narodowym i tak jak on pracowali gorliwie nad odzyskaniem dziedzictwa Piastów i Jagiellonów nad Bałtykiem.

Ucieszyły się prochy Mikołaja z Ryńska, gdy 23 stycznia 1920 wkroczyły na rynek w Grudziądzu wojska polskie, obejmując miasto w **posiadanie Orła białego,** rozradowały się — gdy polscy rajcowie zasiedli na ratuszu i wybrali prezydentem miasta **Polaka** Józefa Włodka; rozweseliły się — gdy prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski w r. 1924 i 1925 odbierał **hołd wierności** mieszkańców Pomorza na rynku — i wołał do nich wszystkich: — oddajcie sprawiedliwość mnie i pamiętajcie o moich ideałach, jeżeli Polska ma być niezależną, potężną i spełnić posłannictwo dane jej od Boga w Europie!

KONIEC.

Podróż inspekcyjna p. Wojew. Pomorsk. Dr. Wachowiaka w pow. Sępoleńskim.

W dniach 13 i 14 bm. zwiedził p. Wojewoda Pomorski powiat Sępoleński. Powitał go na granicy powiatu p. starosta Dzwonkowski, następnie na progu starostwa chlebem i solą.

Szczególniejszą baczność poświęca p. Wojewoda powiatom kresowym i otacza je troskliwą opieką. Ludność powiatów tych odczuwa to doskonale i stąd też odwzajemnia się sercem, dając wyraz swych uczuć w entuzjastycznych powitaniach.

Pan Wojewoda zwiedzi miasta: Sępolno, Więcbork i Kamień i wszystkie instytucje dobroczynne, a także szkoły. W poszczególnych miastach Magistraty zwołały z okazji przybycia p. Wojewody nadzwyczajne zebrania, podczas których burmistrzowie wypowiadali swe postulaty. Dało to możność p. Wojewodzie wejrzenia w piekące sprawy miast.

W Sępolnie, na zwołanem zebraniu Wydziału Powiatowego witał p. Wojewodę gorącem przemówieniem przewodniczący Wydziału p. Prądzyński ze Skarp.

Tak na tem zebraniu jak i na innych odpowiadał p. Wojewoda. Słowe jego, pełne siły, podnosiły ducha i utrwaliły wolę.

Z wizytacją powiatu łączy się zjazd powstańców i wojaków okręgu starogardzkiego, którego przewodniczącym jest p. Prądzyński ze Skarp.

Liczne szeregi członków pożytecznej organizacji tej oczekiwały ze sztandarami p. Wojewodę na wstępie do miasta Sępolna.

Skromnie zapowiedziana inspekcja powiatu zamieniła się w niezwykłą uroczystość.

Szeregi powstańców i wojaków ruszyły z p. Wojewodą, p. generałem Hubischtą, pułk. Mielżyńskim i p. Prądzyńskim na czele do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., gdzie ks. Wilmowski z Więcborka dokonał poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Woj. w Sępolnie. Chrzestnymi byli m. in. p. Wojewoda z małżonką swoją i p. gen. Hubischta.

Po nabożeństwie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru.

Przemawiali: p. Wojewoda, p. pułk. Mielżyński, p. Prądzyński.

Przemówienia te wywołały niezwykły entuzjazm.

Po uroczystości wbijania gwoździ i defiladzie, udano się na obiad żołnierski, w którym wzięły udział także panie.

Uroczystości powstańców i wojaków łączyły się zbiegiem okoliczności z inspekcją powiatu. Duch patrjotyczny mieszkańców powiatu zaznaczył się w całej sile, wszędzie istniał ład i porządek, nigdzie nie było najmniejszego dysonansu, widać wszędzie postęp pracy i idei narodowej.

× **Procesja skazańców.** Ulice Szangaju były niedawno widownią osobliwego ceremoniału. Wojsko chińskie oprowadzało mianowicie po ulicach miasta, oraz po ulicach dzielnicy cudzoziemców 12 skazanych na śmierć bandytów, których następnie rozstrzelano w Lundwaa.

× **Rozwód Reinharda.** Proces rozwodowy słynnego reżysera Maxa Reinharda przeciw Elzie Heims, rozpoczął się w Wiedniu we środę przy drzwiach zamkniętych. Wyrok będzie doręczony stronom na piśmie.

Straszne odkrycie. — Pogrzebany w letargu.

(Od własnego korespondenta.)

Brusy, pow. chojnicki, 25 września.

W grobowcu rodziny Wróblewskich z Brus dokonano w ub. czwartek strasznego, dreszczem przejmującego odkrycia. Oto w dniu tym chowano do grobowca rodzinnego zwłoki 57-letniej ś. p. Józefy z Krefftów Wróblewskiej, przyczem okazało się, że zmarły przed dwoma laty mąż nieboszczki śp. Wróblewski pochowany został w letargu jako żywy trup.

Mianowicie przy otwarciu grobowca oczom obecnych przedstawił się niezwykły obraz, każący się domyślać, iż tu przed dwoma laty rozegrał się straszliwy dramat żywcem pogrzebanego człowieka, walczacego po przebudzeniu z letargu w zamkniętej trumnie ze śmiercią okropną. Trumna przewrócona była w bok, a z bocznej szczeliny wychylało się lewe ramię i lewa noga. Ogólne położenie wskazuje na to, że po przebudzeniu się z letargu ś. p. Wróblewskiego usiłował on wydostać się z trumny, ruszając się gwałtownie, przyczem trumna przewróciła się w bok i częściowo odchyliło się wieko. Jednakże osłabionemu długim letargiem zabrakło sił lub też wskutek braku powietrza nastąpiło uduszenie, a tylko ostatnim konwulsyjnym odruchem ręka i noga dostały się w opisane położenie.

Odkrycie to wywołało niebywałą sensację i pogrążyło w nieopisanej boleści krewnych tak tragicznie zmarłego. Scena, jaka się rozgrywała przy otwartym grobie, jest nie do opisania. (c.)

Arystokrata zamordowany przez adoptowanego syna

Zastrzelił dobroczyńcę, chcąc zagarnąć po nim spadek.

Cały Paryż oczekuje z wielkiem natężeniem uwagi końca procesu, toczącego się z powodu tragicznej śmierci hr. Champambert. Zbrodnia, której ofiarą swego czasu padł hr. Champambert przez szer. mies. zajmowała uwagę włady i opinji publicznej. Hrabia był szlachcicem starej daty, a na zamku swym żył w odosobnieniu, oddając się wyłącznie zarządowi dóbr swoich i sportowi myśliwstwa. — W paryskich salonach w ostatnich latach widywano hrabiego rzadko. W kołach arystokratycznych uważano go zresztą za dziwaka i opowiadano całe historje o jego maniactwie i dziwacznych pomysłach.

Hr. Champambert był człowiekiem bardzo bogatym, rozporządzającym miljonami. Wspaniała kolekcja dzieł sztuki, odziedziczona po ojcu, przedstawia olbrzymią wartość. Hrabia uchodził za najlepszego strzelca we Francji.

Po śmierci swej żony, Champambert, który niegdyś prowadził wesołe huczne życie, stał się odludkiem i mizantropem. Wkrótce potem zginął na polowaniu jedyny syn hrabiego. Od tego czasu hrabia wyrzekł się zupełnie świata i zabaw i pędził samotne życie na zamku, urozmaicając je sobe, wyprawami myśliwskiemi.

Przed trzema laty hrabia spotkał się na polowaniu z pewnym młodym człowiekiem, o wielce sympatycznej powierzchowności. Młody myśliwy przedstawił się hrabiemu jako Gaston de Traz z Paryża i wkrótce zdołał na tyle pozyskać sympatję odludka, że hrabia zaczął gustować w jego towarzystwie i obiecał mu, że go w Paryżu odwiedzi.

Wkrótce potem hrabia, dotrzymując przyrzeczenia, udał się istotnie do Paryża, gdzie odwiedził Gastona. Przy tej sposobności zasięgnął informacji o swoim młodym przyjacielu i dowiedział się, że Gaston de Traz, znany w szerokich sferach towarzyskich, prowadzi życie bardzo wystawne — niewiadomo jednak, skąd czerpie na to pieniądze. Informacje te nie zniechęciły hrabiego do tak sympatycznego młodego człowieka i pewnego dnia zaproponował on Gastonowi że go zaadoptuje. Młodzieniec zgodził się na to z radością i w 2 miesiące potem stał się synem i spadkobiercą hr. Champanbert. Jednocześnie zaś przeniósł się do dóbr hrabiego.

Świeżo upieczony, młody hr. Champanbert nie mógł się przyzwyczaić do samotnego życia na zamku. Ciągnęło go do Paryża. Wreszcie hrabia zezwolił swemu przybranemu synowi na wyjazd do stolicy. Gaston zamieszkał w swojem dawnem mieszkaniu i wnet otoczyła go kompanja wesołych koleżków. W elegancko urządzonem kawalerskiem mieszkaniu odbywały się istne orgje. Prawie co drugi dzień na zamku Champanbert zjawiał się posłaniec z depeszą. — Młody Gaston żądał pieniędzy. Staremu hrabiemu było już wreszcie dość tej rozrzutności przybranego syna i wyjechał za nim do Paryża, gdzie go znalazł pijanego w osławionej nocnej spelunce. Hrabia tym razem zapłacił jeszcze długi Gastona i zabrał go ze sobą na wieś.

W kilka dni potem obaj hrabiowie udali się na polowanie, ale powrócił z tych łowów tylko Gaston, który z rozpaczą oświadczył służbie zamkowej, że ojciec uległ śmiertelnemu wypadkowi. Przez nieostrożność zranił się własną strzelbą i wkrótce zmarł. Komisja policyjna udała się na miejsce wypadku, gdzie po krótkiem badaniu stwierdzono, iż hrabia uległ nie wypadkowi, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa padł ofiarą zbrodni. Kula, która przeszyła mu serce, kładąc trupem na miejscu, wyszła nie z jego, ale z innej strzelby.

Gastona aresztowano i poddano przesłuchaniu. — Z początku próbował się zapierać, ale potem przyznał się, że zastrzelił hrabiego, chcąc zagarnąć po nim spadek. Obecnie morderca staje przed trybunałem sędziowskim w Saint-Malo.

W pogoni za młodością.

Pragnienie utrzymania wiecznej młodości nie daje ludziom spokoju. Za dawnych czasów wymyślano różne czarodziejskie eliksiry, teraz dążą do tego samego, ale przy pomocy nauki. Lekarz paryski dr. Jaworski wygłosił niedawno przy niesłychanie licznem audytorjum odczyt o wynalezionym przez siebie sposobie odmładzania przez zastrzykiwania starszym młodej krwi.

Twierdzi on, że robił liczne doświadczenia na zwierzętach w ogrodzie zoologicznym, a rezultaty są wprost nadzwyczajne. Współpracowniczka jego pani Colette wyraziła żal, że nie pozwolono jej przyprowadzić z ogrodu kozy, na której robiono doświadczenia.

Oświadczyła, że ona sama jest zresztą najlepszą reklamą dla nowej metody. Od dłuższego czasu traciła swój optymizm wymowy, co jest pierwszym objawem mijającej młodości. Wstrzyknięcie krwi młodej osoby dało je nowe siły i sprawiło, iż czuje się znowu zupełnie młodą. Wśród słuchaczy nie brakło wprawdzie pesymistów, ale naogół słuchano wykładu z zainteresowaniem. Ludzie lubią się łudzić.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (33)

Któregoś ranka, kiedy pan Deville codziennym zwyczajem przed wyjściem z domu zaszedł do Janka, ten odezwał się do niego:

— Chciałbym pana prosić o pewną przysługę...

— Ależ chętnie, mój przyjacielu, wszystko uczynię dla ciebie.

— Chodzi mi o to, aby pan był łaskaw posłać kogo do miasta po ubranie dla mnie... Czas mi już wstać z łóżka. Pieniędzy mam dosyć przy sobie. — To rzekłszy, podał mu parę złotych dwudziestomarkówek.

— Chętnie panu to załatwię. Myślałem już i sam o ubraniu dla pana, bo ze swego, niestety, nic panu dać nie mogę... — Tu spojrzał po swej małej, okrągłej figurze.

— Bardzo będę panu wdzięczny... Ma się rozumieć i wszystko kazać kupić, co należy do ubrania człowieka kulturalnego — kołnierzyki, mankiety, chustki do nosa.

— Jednem słowem — całą wyprawę.

— Korzystajmy z tego, że mi „bosze“ zostawili pieniądze.

Po południu tego dnia, otrzymawszy swoje sprawunki z miasta, mógł Janek już się ubrać i wyjść ze swego pokoju na obiad do jadalni.

Gdy we drzwiach pokoju ukazała się wykwintna postać młodego człowieka, panna Henryka omal nie krzyknęła ze zdumienia, tak jej się wydał innym. Tamten chory wywoływał litość i współczucie — ten zaś zdrowy, pełen energji życiowej o smutnej zadumie na twarzy młodzieniec, wywoływał daleko gorętsze uczucie.

Po obiedzie Janek podziękował serdecznie swoim opiekunom za gościnność i oznajmił, że nazajutrz zamierza dom ich opuścić.

Wszystkim wyrwał się okrzyk protestu i żalu szczerego.

— A to dokąd? Źle panu tu? — wołano

— I w raju lepiej być by nie mogło — odpowiedział ze smutkiem chłopiec. — Ale muszę.

— Jeżeli ci tu dobrze, to siedź — powiedział pan Deville.

— Niestety, nie mogę być takim egoistą... Przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że mój pobyt jest niebezpieczny dla państwa.

— E, e, głupstwo. — Jakoś sobie poradzimy z „boszami“.

— Nie, muszę jechać...

— I dokądże się pan wybiera?

— Pojadę przedewszystkiem do rodziny... Jeżeli mam zginąć, chciałbym raz jeszcze ich ujrzeć... A zresztą w swoich stronach łatwiej się ukryć... Proszę nie zapominać, że jestem ściganym przez prawo banitą...

Smutek jakiś przejął wszystkich zebranych, a panna Henryka poczuła takie dławienie w gardle, że, aby przy wszystkich nie wybuchnąć płaczem, musiała zerwać się od stołu i uciec do swego pokoju.

Chmura troski przysłoniła wzrok jej matki...

Po chwilowem milczeniu pan Deville odezwał się.

— Ha trudno. Jeżeli już koniecznie tak trzeba, my nie możemy pana zatrzymywać... Życzymy panu szczęśliwie doczekać końca wojny i prosimy o pamięć.

— Niech Najświętsza Panna z Lourdes i święci patroni Francji mają pana w opiece i chronią od niebezpieczeństw — dodała pani Deville.

Po obiedzie pani Deville pokazywała gościowi swój ogród, który po mężu i córce, w sercu jej zajmował najpierwsze miejsce. Tyle starań, nawet i uczucia kładła w jego prowadzenie. Wkrótce do nich przyłączyła się i Henryka.

Gdy znaleźli się już w odległym końcu ogrodu, u bramy wejściowej dał się słyszeć dzwonek.

— Kto to może być? — zapytała zaniepokojona pani Deville. Z miasta niktby już o tej porze nie przyszedł... Muszę pójść sama, bo nie chcę aby mężowi przerywano poobiednią drzemkę.

Młodzi zostali więc sami.

W tej chwili oboje byli tak wzruszeni, że na banalną rozmowę towarzyską zdobyć się nie mogli.

Utkwili w siebie wzrok, który mówił więcej, niżby usta powiedzieć mogły.

— Czy koniecznie jutro? — zapytała się wreszcie Henryka przez łzy.

— Koniecznie... Muszę...

— O Boże. Ja drżę na myśl, co się z panem stanie... Ślubowałam już sobie po skończonej wojnie pielgrzymkę do Lourdes... Co dzień błagać będę Najświętsza Pannę, aby pana w swej opiece miała.

— Pani... Henryko... — zawołał Janek, tuląc do ust jej ręce. — Więc masz dla mnie trochę życzliwości?..

— A pan nie zapomni? — wyszeptała, spuszczając oczy.

— Ja zapomnieć?... O waszym domu? O tobie?... To tak samo, jak gdybyś zapytała o tem słońcu, co świeci na niebie...

— Więc pamiętaj, pamiętaj... My tu z niepokojem myśleć będziemy... i wyczekiwać końca wojny, abyś znów tu mógł przyjechać...

— Przyjechać po mój skarb najdroższy — zawołał Janek, pijany szczęściem.

— Przyjeżdżaj jaknajprędzej, szeptało dziewczę. — Bóg, który już tyle razy uchronił cię od śmierci i nadal się tobą opiekować będzie.

— Henryko, moja Henryko — mówił Janek, tuląc jej ręce do ust. Francja, za którą cierpię, da mi najlepszą nagrodę.

Na dłuższą rozmowę nie było już czasu, bo właśnie pokazała się na ścieżce pani Deville.

— Wyobraźcie sobie, co za niegodziwość — mówiła, siadając na swem dawnem miejscu. — Zarekwirowano nam dwa pokoje, kazali na jutro przygotować, wieczorem ma się wprowadzić jakiś generał.

— A więc jest jeszcze jeden powód, dla którego jutro muszę dom państwa opuścić... — powiedział Janek.

Wieczorem dnia tego, znalazłszy się z mężem w sypialni, pani Deville powiedziała:

— Choć to jest i dobry jakiś chłopak, ten Polak, żal mi go nawet — ale lepiej, że już jutro wyjeżdża.

— A to znów dlaczego? — zawołał zdumiony małżonek.

— Obawiam się trochę o Henrykę... Zawsze to jest młody człowiek, przystojny, otoczony aureolą bohaterstwa, co ogromnie działa na wyobraźnię panien.

— E, e, przesadzasz. Henryka? Toż to dziecko.

— Dziecko? Nie zapominaj, że skończyła już szesnaście lat. A ja ile lat miałam, jak ci po raz pierwszy rzuciłam różę przez płot? Pamiętasz?

— Pamiętam, pamiętam — odpowiedział pan Deville. Oj, jak ten czas leci... A co dotyczy tego chłopca, to nawet wcale nie miałbym nic przeciw niemu. Polubiłem go.

— Et, gadasz. Cudzoziemiec, a co najważniejsze, teraz jest ścigany, jak dzikie zwierzę... Niema nawet o czem myśleć...

— Ha, jak uważasz, powiedział pan Deville, wyciągając się wygodnie w łóżku.

A Henryka?

Henryka w tej właśnie chwili, gorące zasyłała modły za ukochanego, ślubując odbyć pielgrzymkę do Lourdes na jego intencję, a drugą — z nim razem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Przebieg zatargu gospodarczego z Niemcami.

Wobec toczących się rokowań w Berlinie o traktat handlowy polsko - niemiecki możemy już spojrzeć w przeszłość i bez przymieszki afektów politycznych, skonstatować wyniki tego zatargu po obydwu stronach. Przedewszystkiem należy stwierdzić z całą bezstronnością, że zatarg ten był niekorzystny dla obydwu stron. Nie jest już chyba tajemnicą dla nikogo w Polsce, orjentującego się w przejawach życia gospodarczego, że obecny kryzys walutowy i gosp. powstał nie bez związku ze szkodl. skutkami izolacji gospodarczej w stosunku do Niemiec. Raptowne przerwanie wywozu i przywozu z krajem z którym obrót Polski wynosił około 40 procent ogólnego obrotu zagranicznego, nie mogło pozostać bez wpływów na stosunki wewnętrzne i chyba tylko polliszynelizm polityczny może zaprzeczyć temu niezbitemu faktowi.

Z drugiej strony jednak niewątpliwie nie da się zaprzeczyć, że zatarg gospodarczy z Niemcami przyniósł nam wiele zupełnie pozytywnych korzyści, które co prawda nie dadzą się zdyskontować w tak krótkim terminie, w jak krótkim odczuliśmy na naszym organiźmie gospodarczym szkody, płynące z tego zatargu, które to korzyści jednak na dalszą metę przyczyniają się do stworzenia nowej postawy polskiego handlu zagranicznego wobec rynku światowego i są nowym czynnikiem przyspieszającym osiągnięcie ideału samowystarczalności Polski.

Jednym z tych czynników była walka o nowe rynki zbytu, zastępcze w stosunku do niemieckich, która wzmocniła w przemyśle polskim szereg pierwiastków twórczych oraz popchnęła przemysł polski na drogę daleko idących uprawnień organizacyjnych i technicznych. Zatarg celny z Niemcami w olbrzymim stopniu przyspieszył ciążenie naszego przemysłu ku rynkowi wewnętrznemu, tak w zakresie zbytu, jak i zakupu oraz całkowicie utracił monopolistyczne stanowisko w niemieckiej produkcji w całym szeregu dziedzin wytwórczości.

To są nasze straty i nasze korzyści.

Co się tyczy Niemiec, to pozytywne wyniki wywołanego przez nich zatargu nie istnieją. Poza wątpliwemi sukcesami politycznemi, jeśli sukcesem można nazwać przyczynienie się do przesilenia w organiźmie gospodarczym państwa sąsiadującego, nie było. Natomiast straty na wojnie celnej ujawniły się w Niemczech przedewszystkiem w ruchu zwyżkowym cen środków żywności, spowodowanym zatamowaniem przywozu tych środków z Polski. Zwyżka cen żywnościowych spowodowała z kolei żądania podwyższenia zarobków ze strony mas robotniczych, co naraziło przemysł niemiecki na obciążenie go nowym czynnikiem ujemnym, jakim jest konflikt pracy. Czynnik ten, przybywając do szeregu innych czynników, stawiających przemysł niemiecki w nader przykrym położeniu, bardzo ujemnie zaważył na szali życia gogospodarczego Niemiec.

Do tego ogólnego czynnika straty na wojnie celnej należy dodać wzmożenie się głodu węglowego we wschodniej połaci Niemiec. Kopalnictwo węglowe na Śląsku Opolskim, mimo ciężkiego wysiłku, z jakim pracuje, nie jest absolutnie w stanie pokryć zapotrzebowanie tej części kraju, a obecnie ogołocone z zapasów nie jest w stanie przeciwdziałać brakowi węgla na rynkach wschodnio - niemieckich. Przerzucenie węgla leżącego na zwałach w Zagłębiu Ruhry w ilości 11 miljonów ton, pozostało projektem w sferze abstrakcji. Niewątpliwie Niemcy dobrze ocenili swoje pasywa, wynikające z zatargu przystępując do rokowań. Wzajemny interes pcha obie strony do szybkiego zlikwidowania wojny celnej i jakiekolwiek maski na politycznych obliczach berlińskich kontrahentów nie są w stanie zmienić tego faktu. Sytuacja Niemiec o tyle jest mniej korzystną od sytuacji Polski, że aczkolwiek nawiązanie stosunków gospodarczych z Polską nie jest dla nich tak bezwzględną i naglącą koniecznością, jak dla nas, to jednak z chwilą wejścia w życie traktatu, czy modus vivendi, nie odzyskują oni swego położenia, jakie zajmowały przed wojną celną w stosunku do Polski, i że na rynku Polskim wojna ta spowodowała bardzo niekorzystne dla nich zmiany w układzie stosunków o charakterze bardziej trwałym.

Życie robotnicze

— **ROBOTNICY STOCZNI GDAŃSKIEJ W PRZEDEDNIU STRAJKU.** Spór między robotnikami stoczni gdańskiej i warsztatów kolejowych a zarządami tych przedsiębiorstw o podwyżkę zaostrzył się. Komisja rozjemcza przyznała wprawdzie robotnikom 10 proc. podwyżkę zarobków, lecz dyrekcje wspomnianych przedsiębiorstw podwyżki tej nie zatwierdziły, wobec czego wczoraj rano prawie wszyscy robotnicy przerwali pracę.

Ponowne wprowadzenie ograniczeń walutowych przez Bank Polski.

W swoim czasie Bank Polski w porozumieniu z Minist. Skarbu zwolnił firmy eksportujące od obowiązku dostarczania walut eksportowych z tytułu wystawionych przez Oddziały Banku zaświadczeń walutowych.

Obecnie Bank Polski w porozumieniu z Min. Skarbu polecił swym oddziałom, by zaprzestały zwalniać od obowiązku dostarczania walut eksportowych z tytułu zaświadczeń walutowych, wystawionych przez Oddziały po dniu 25 bm.

Waluty eksportowe z tytułu zaświadczeń wystawionych przed wymienioną datą eksporterzy mogą odprowadzać albo do Banku Polskiego, albo do jednego z banków dewizowych.

Nadzòr sądowy nad bankiem pomorskim.

Jak bardzo zajadły hakatyzm gdański, zapoznający korzyści zbliżenia gospodarczego z Polską, nie ma podstaw ekonomicznych, świadczą o tem urzędowe dane, dotyczące eksportu polskich towarów przez port gdański. —

Oto w miesiącu sierpniu eksportowano przez Gdańsk do 15 tysięcy tonn zboża wartości 40 miljonów. Węgla wywieziono w tym czasie około 75 tysięcy tonn, wartości 3 300 000 zł. — we wrześniu eksport polski zwiększył się jeszcze więcej.

O zwiększającym się eksporcie węgla górnośląskiego mówią nam również dane katowickiego oddziału Banku Polskiego. W porównaniu z wywozem węgla w miesiącu lipcu, eksport ten wzrósł o 169 042 tonn, czyli wynosił 534 042 tonn.

Gdańsk robi dobre interesy na Polsce.

Bank M. Stadthagen, który z powodu obecnego kryzysu finansowego znajduje się pod nadzorem sądowym, jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma otrzymać kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości ½ miljona złotych. Pieniądze, uzyskane z kredytu, mają być użyte wyłącznie na spłacenie depozytów.

Kronika gospodarcza.

— **ZADANIE TYMCZASOWEJ RADY GOSPODARCZEJ.** Jak donosiliśmy, przy końcu przyszłego tygodnia zostanie zwołana tymczasowa rada gospodarcza. Ponieważ ustawa o radzie gospodarczej nie jest jeszcze załatwiona, więc Rada Tymczasowa po zapoznaniu się z projektami ustaw, opracowanych przez Ministra Skarbu w związku z kryzysem gospodarczym kraju, oraz po przyjęciu do wiadomości programu gospodarczego rządu — zostanie rozwiązana. Jak widać z powyższego zadaniem rady będzie zapoznanie się z planami sanacyjnymi rządu co do opanowania obecnego kryzysu, dalej ustalenie zdrowej polityki gospodarczej, a przedewszystkiem ujednostajnienie zamierzeń rządu z interesami produkcji krajowej.

Dziś ma być ukończona przez rząd lista stowarzyszeń, których przedstawiciele wezmą udział w Tymczasowej Radzie Gospodarczej.

— **ECHA AFERY CELNEJ NA POWĄZKACH.** Nadużycia w Urzędzie Celnym w Warszawie, o których doniosły niektóre dzienniki stołeczne w ostatnich dniach, ujawnione zostały jeszcze w kwietniu br. i polegały na tem, że deklaranci niektórych firm kupieckich sfałszowawszy pieczęcie i podpisy na dokumentach celnych, podjęli sprowadzony towar bez opłaty cła. Zarządzone wtedy dochodzenie wykryło materjał obciążający i sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Niezależnie od wdrożonego śledztwa sądowego władze celne zarządziły rewizję rachunkowości również za lata ubiegłe. Wynikiem tej rewizji było stwierdzenie w tej samej sprawie 4-ch nowych wypadków nadużyć popełnionych w r. 1924 i w styczniu 1925 r.

O wypadkach tych zawiadomiono niezwłocznie władze sądowe celem rozciągnięcia na nie śledztwa toczącego się w tej sprawie już od kwietnia br.

Dopóki śledztwo to nie zostanie ukończone, szczegóły dotyczące rozmiarów tych nadużyć, współwiny urzędników celnych i odpowiedzialności firm za działających w ich imieniu deklarantów są nie ścisłe.

— **Z PAŃSTW. ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH.** W związku z niedbałem wykonywaniem biletów zdawkowych przez Państw. Zakłady Graficzne — Min. Skarbu rozesłało do prasy komunikat, w którym motywuje to użyciem nieodpowiednich maszyn do druku. W każdym bądź razie w sprawę tę należałoby wejrzeć nieco głębiej, a przedewszystkiem zbadać czy kierownictwo Zakł. Graficznych posiada konieczne kwalifikacje fachowe. O ile wiemy do tej pory większość robót drukarskich dla rządu wykonywują zakłady prywatne, gdyż Państw. Zakł. Graficzne nie posiadają — mimo świetnych urządzeń technicznych — odpowiedniej sprawności.

— **KONFERENCJA RYBACKA.** W tych dniach przybył do Warszawy delegat rumuńskiej generalnej dyrekcji rybołóstwa inż. Chmielewski i odbył konferencję w wydziale rybołóstwa Ministerstwa Rolnictwa w celu nawiązania bliższych bezpośrednich stosunków między zarządami rybołóstwa obu krajów. P. inż. Chmielewski interesuje się specjalnie sprawą polskiej flotylli rybackiej na Morzu Północnem ze względu na zapotrzebowanie śledzi w Rumunji.

— **STAWKI CELNE NA RYBY.** Jak słychać w czasie obrad nad nowemi stawkami celnemi postanowiono oclić bardzo wysoko ryby słodko-wodne, ale zupełnie pominięto ochronę śledzia świeżego, który stanowi poważną pozycję w naszem rybołóstwie morskiem. Należy się spodziewać, że pogląd ten nie będzie utrzymany i że rząd zdecyduje się na energiczną ochronę rybołóstwa morskiego.

— **MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.** W dniu 30 bm. odbędzie się poświęcenie M. K. O. przy ulicy Wierzbowej nr. 9 w dawnym lokalu oddziału Warszawskiego Banku Rzemieślniczego w Łodzi. W dniu 1 października M. K. O. rozpoczyna swe czynności.

— **AFERA CELNA W GDAŃSKU.** W „Echu Gdańskiem“ czytamy: „Pewna poważna firma niemiecka w Bydgoszczy od kilku lat rozwijała się ogromnie, ponieważ mogła swe artykuły znacznie taniej sprzedawać, niż firmy konkurencyjne. Fakt ten zwrócił uwagę władz celnych polskich, — jednak na oko wszystko było w porządku, firma mogła się dokumentami wykazać, że towary jej są oclone. Zastanawiającym jedynie był fakt, że importowane towary cliła nie w urzędzie celnym w Bydgoszczy, lecz w urzędzie celnym w Kalthof na terytorjum gdańskiem.

Przed kilkoma dniami polskie władze celne zarządziły równoczesną rewizję u tej firmy w Bydgoszczy, u jej przedstawiciela w Gdańsku i w urzędzie celnym w Kalthof. Wynik rewizji był sensacyjny. Przekonano się, że od szeregu lat firma ta za wiedzą i pomocą urzędu w Kalthof okradała skarb Państwa, ponieważ frachty kolejowe na przywożone towary okazywały znacznie większe ilości, niż te, które były wykazane w dochodach celnych. Dalsze dochodzenia w tej smutnej sprawie prowadzą już gdańskie władze celne, ponieważ sprawa podlega ich jurysdykcji.

— **NOWA TARYFA NA PRZEWÓZ DRZEWA.** Departament Handlu Zewnętrznego Min. Przemysłu i Handlu przystąpi do definitywnego opracowania nowej taryfy kolejowej na przewóz drzewa około 10 października rb. Obecnie będą obowiązywać tymczasem 10 proc. zniżki na podstawie t. zw. refakcji przy przewozie drzewa obrobionego, desek słupów, w ilości przeciętnej 3000 ton miesięcznie, obliczanych w stosunku rocznym, na jednego nadawcę względnie odbiorcę przy przewozach drzewa nieobrobionego, osikowego w ilości 5000 tonn na jednego nadawcę względnie odbiorcę, oraz przy przewozach celulozy i papierówki w ilości 10 000 tonn na jednego nadawcę lub odbiorcę. W nowej taryfie zaś przewiduje się dalej idące zniżki.

— **UPADEK BANKU GDAŃSKIEGO.** Istniejący od szeregu lat bank Pfotenhauera ogłosił upadek. Sytuacja banków polskich w Gdańsku znacznie się poprawiła, dzięki pomocy, której udzielił rząd polski.

— **KONGRES MIAST W PARYŻU.** W dniu 24 bm. kierownik departamentu samorządowego M. S. Wewn. p. Sikorski, sprawujący ten urząd pod nieobecność dyrektora departamentu samorządowego Weisbrota, wyjechał do Paryża w charakterze przedstawiciela Polski na tamtejszy Kongres Miast. Nieobecnego p. Sikorskiego zastępować będzie naczelnik wydziału p. Kazimierz Windakiewicz.

— **REGLAMENTACJA NIE PODOBA SIĘ PRZEMYSŁOWCOM.** W kołach przemysłu włókienniczego w Łodzi wbrew oczekiwaniom, nie okazują wcale zadowolenia z zamierzonej polityki ścisłej reglamentacji importu. Według otrzymania informacyj, koła te zwracają uwagę, że reglamentacja ta według tez, przedstawionych rozszerzonemu komitetowi celnemu, który obraduje nad zmianą taryfy celnej, skierowuje się nie tylko przeciw dowozowi pewnych surowców, niezbędnych dla przemysłu krajowego. Między innemi obłożono wysokiem cłem przędzę jedwabną, sprowadzoną z Włoch i Szwajcarji, istnieje nadto zamiar obłożenia cłem cienkich gatunków przędzy bawełnianej, stosowanej w przemyśle koronkarskim i pończośniczym. Wogóle reglamentacja może ściągnąć podwyżkę cen wewnątrz kraju, a co za tem idzie, podwyżkę cen robocizny. Te względy wywołały chłodny stosunek przemysłu naszego do zamierzonego systemu protekcyjnego.

— **WYBORY DO CIAŁ KOMUNALNYCH W CZECHOSŁOWACJI.** W Pilznie, największem środowiskiem przemysłowem zachodnich Czech, odbywały się dnia 20 bm. wybory do Rady Miejskiej, które wzbudziły duże zainteresowanie, gdyż uważać je można jako przygrywkę do zbliżających się wyborów parlamentarnych. W wyborach, w których wzięło udział 63.000 głosujących, zdobyli największą ilość głosów (22 000) socjalni demokraci, 13.200 głosów czeskosłowaccy socjaliści, 12.600 narodowi demokraci itd. Największe zainteresowanie wzbudziło to, że socjalni demokraci zdołali utrzymać się przy ilości głosów zdobytej w wyborach w r. 1920, chociaż tym razem mieli przeciw sobie komunistów. Niemniej interesującym jest fakt, że narodowi demokraci stracili w porównaniu z ostatniemi wyborami 27 proc. głosów na rzecz czeskosłowackich socjalistów, katolickich ludowców i drobnych przemysłowców.

— **ROSYJSKA FLOTA HANDLOWA.** Rada Pracy i Obrony w Rosji Sowieckiej przyjęła projekt rozporządzenia o utworzeniu drogą fuzji istniejących państwowych przedsiębiorstw okrętowych o stworzeniu wielkiego akcyjnego towarzystwa „Sowtrogflot“. Rozporządzenie to przewiduje wiele ulg dla poczynań organizacyjnych tego towarzystwa. W najbliższym czasie władze sowieckie przystąpią do sfuzjonowania powyższych towarzystw.

— **OPŁATY PORTOWE W GDAŃSKU.** Rada Portu i Dróg wodnych w Gdańsku zawiadomiła Min. Przemysłu i Handlu, że zniżka opłat od ładunków węgla oraz opłat za używanie żórawi, obowiązująca pierwotnie tylko do dn. 1 września została przedłużona na czas nieograniczony.

Zniżka opłat jest znaczna i wynosi od tonny załadowanego węgla 20 fen. zamiast 48, za używanie zaś żórawi płaci się od tonny węgla 25 fen. zamiast 35 fen.

— **WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO DO PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.** Polski węgiel w ostatnich czasach wskutek umiejętnego zastosowania polityki taryfowej faworyzującej wywóz przez Gdańsk i Zamgale znalazł poważnych odbiorców w państwach nadbałtyckich. Nowe te rynki zbytu trudne bardzo do zdobycia ze względu na silną konkurencję węgla angielskiego i nawet niemieckiego. Fachowe badania przeprowadzone w ostatnich czasach na terenie Finlandji, Łotwy i Estonji przez Polskę, celem zapoznania się ze stanem tamtejszych rynków, wykazały możliwości ulokowania poważnych ilości węgla polskiego. Węgiel ten może skutecznie konkurować z węglem angielskim zarówno co do jakości, jak i ceny. Z rynków tych najpoważniejszym może być rynek finlandzki, którego pojemność jest znaczna, wobec tego, że spożycie roczne wynosi 620 tys. tonn i ulega stałemu wzrostowi. Zwłaszcza nadawać się tu może do wywozu węgiel śląski dla marynarki finlandzkiej, której konsumcja roczna wynosi 220 tys. tonn. Rynek łotewski, którego spożycie roczne wynosi 300 tys. tonn również nadaje się do lokaty polskiego węgla, ze względu na to, że trzecią część całego spożycia zużywają koleje, mające tendencję do zmiany dostawcy, którym dotychczas była Anglja, a obecnie częściowo zostali Niemcy. Rynek estoński konsumujący 100 tys. tonn rocznie, z czego 89 proc. przypada na przemysł.

Rolnictwo.

— **SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM W POLSCE.** Naogół na rynku zbożowym utrzymała się dotychczas sytuacja dość naprężona. Wobec jednak utrzymującej się pogody i rozpoczętej częściowo młocki sytuacja uległa zmianie na lepsze wobec zwiększonej od dnia 23 bm. podaży. Ceny utrzymane zostały w wysokości zł. 17.50 do zł. 17.75 za żyto, zł. 25 do 26 za pszenicę — wszystko za 1 q.franco stacja załadowcza.

— **ŁADUNKI ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DO GDAŃSKA** wymagają specjalnych zaświadczeń walutowych. Zaświadczenia walutowe na artykuły żywnościowe z Polski dla potrzeb W. M. Gdańska, które na skutek protokułu polsko-gdańskiego z r. 1924 zostały zniesione, zostaną z dniem 15 października rb. przywrócone, ponieważ protokół ten został wymówiony. Wobec tego ładunki artykułów żywnościowych koleją i wodą będą przyjmowane do załadowania tylko po przedłożeniu zaświadczeń walutowych. Od obowiązku tego zwolnione są drobne ilości, przenoszone ręcznie i przewożone drogą kołową.

— **WYSTAWA PSZCZELNICTWA W WARSZAWIE.** Jak już wspominaliśmy, w dniu 26 bm. będzie otwartą pierwsza ogólnopolska wystawa pszczelnicza i ogrodnicza, połączona z pierwszym kongresem pszczelarskim w Polsce. Tak wystawa jako też i kongres odbywa się z okazji pięćdziesięcioletniego jubileuszu „Bartnika Postępowego", najstarszego i największego czasopisma pszczelarskiego w Polsce, założonego przez ś. p. prof. dr. Teofila Ciesielskiego.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 25. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen: Spędzono buhaji 2, krów 1, świń 206, cieląt 36, owiec 163, razem 414. Z powodu małych tranzakcyj — bydła nie notowano.

DRZEWO I PRZETWORY.

Bydgoszcz, 25. 9. Urzędowa cedula giełdy drzewnej w Bydgoszczy z dn. 24 bm. ceny żądane za m^3. w nawiasach płacone: szalówka sosn. 23 mm 40, łaty 40/60 62, szalówka sosn. krótka 25, sosn. bale równoległe obrzynane, według zamówenia 90, wszystko franco Poznań, dłużyce olszowe średn. w czubie od 25 cm, w tem 10 proc. od 23 cm wzwyż, dług. 3—8 m jakość pierwszorzęd. (z dost. w zimie 1925/26 r.) franco wagon Juraciszki 40.60, sosn. bloki odziomkowe (dost. jesień—zima 1925/26 r.) 58, dłużyce sosnowe, średn. w czubie od 25 cm wzwyż (warunki dost. te same) 36.35, jedne i drugie franco wagon na linji kolejowej Lida—Mołodeczno, świerkowe i jodłowe bale angielskie, wąsk. za sztandart fr. wagon Gdańsk (137.75), świerkowe i jodłowe bale angielskie, wąskie, IV kl. również franco wag. Gdańsk (105) za sztandart, kloce dębowe B franco wagon okol. Lidzbarka 53, sosnowe kopalniaki (dost. od 15 paźdz. br.) wagon gran. pol.-niem. Chojnice 20.30, dłużyce sosnowe, 91 m^3 I kl., 738 m^3, — II kl. 735 m^3, — III kl, 225 m^3, — IV kl, sówkowe, okorowane w kwietniu br. wagon granica polsko-niemiecka Chojnice 29, kloce dębowe, średn. od 35 cm w cieńszym końcu franco wagon gran. polsko-niem. Zbączyń 116. Poszukiwano: sosnowe deski odziomkowe I kl. suche, czyste bez sęka, 23 mm grub. dl. od 2 m wzwyż, szer. od 11/12 cm. wzwyż i 32 mm grub. dług. od 2 m wzwyż, szer. od 15/16 cm wzwyż, do stałej dostawy na krajowe potrzeby, brzozowe deski grub. 25/26 i 38/40 mm, suche, czyste, sosnowe boczne deski bez sęka 19 i 25 mm, suche czyste do stałej dostawy, sosnową szalówkę 20 mm, sosnowe podkłady pruskiego typu, kopalniaki 2—7 m długie, średn. 8/10—24 cm., sosnowe podkłady t. zw. „Halbhölzer" dług. 2.60 m, 124×250 mm powierzchnia górna od 8" wzwyż, kloce osikowe i grabowe, jesionowy materjał tarty 40, 65, 80 mm, klepkę, bindra i sprychy, papierówkę, 75 proc. świerku, reszta jodła, długość od 1 m wzwyż, średnica w cieńszym końcu, 8/10 do 24 cm.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 25 września 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,50 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	„
Franki szwajcarskie	115,54 „
Funty angielskie	29,00 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 25 września 1925 r.

Gdańsk złoty 85.77—85.98, przekaz na Warszawę 85.52—85.73, Berlin złoty 69.45—70.15, przekaz na Warszawę lub Poznań 69.07—69.43, na Katowice 68.82—69.18, Zurych przekaz na Warszawę 85.50, Nowy Jork przekaz na Warszawę 17.00, Londyn przekaz na Warszawe 29.00, Ryga przekaz na Warszawę 90.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 34.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 34.25.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 27-go wrzesnia Kosmy.
Wschód słońca 5 55 zachód 5 46
Wschód księżyca 3 48 zachód —

*

—** **DYŻUR APTEK od 26 września do 2 października** Apteka pod Łabędziem.

*

SPRAWOZDANIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POMORSKIEGO POMOCY POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEM. z urządzenia na Pomorzu „Tygodnia Akademika" w r. 1924.

Dochód ogólny wynosił 10.732,79 zł, rozchód w związku z urządzeniem „Tygodnia Akademika" 1385,86 zł, czyli zysk 9345,93 zł. Kwotę powyższą rozdzielono w sposób następujący: Rada Naczelna do Spraw Pomocy Młodzieży Akadamickiej w Warszawie 2336,50 zł, Koło Rolników Uniw. Poznańskiego na budowę Domu Rolników 500 zł Akademickie Koło Pomorskie Studentów Uniw. w Poznaniu, na założenie Bursy 3000 zł, Bratnia Pomoc Studentów Uniw. w Poznaniu 1500 zł, Bratnia Pomoc Stud. Polak. Politechniki w Gdańsku 750 zł, T-wo Pomocy Naukowej w Toruniu 750 zł. W kasie Komitetu pozostawiono na zorganizowanie następnego „Tygodnia Akademika" 509,43 zł.

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w sobótę dnia 26 bm. po raz 4-ty doskonała komedja Gavaulta „**Jedynaczka króla czekolady**" grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Szampański humor i arcykomiczne sytuacje wywołujące salwy śmiechu bawią publiczność od początku do końca. Obsadę tworzą panie: Fiszerówna, Radwan-Łodzińska, Głogowska, Opolska i panowie Dąbrowski, Ścibor, Chmurkowski, Cybulski, Mergel, Panek, Rembosz i inni Początek punktualnie o godz. 8-mej. Legitymacje upoważniają do 50 procent zniżki. 20 procent z zysku przeznacza się na wdowy i sieroty po poległych policjantach.

Jutro, w niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu po cenach zniżonych „**Stary kawaler**", doskonała komedja Korzeniowskiego pełna staropolskiego humoru i sentymentu.

Wieczorem: „**Jedynaczka króla czekolady**".

—** **Dziesięcolecie policji.** W dalszym ciągu wczorajszych uroczystości, związanych z dziesięcioleciem Polskiej Służby Bezpieczeństwa publicznego, odbył się na dużym rynku w godzinach popołudniowych koncert orkiestry policyjnej. — Wieczorem o godz. 8 w salach „Tivoli" rozpoczęła się zabawa, która trwała do rana. Rozpoczął je koncert przybyłej z Torunia orkiestry policyjnej. Następnie odbyła się ochocza zabawa taneczna, którą przeplatały produkcje artystyczne wykonane przez artystów Teatru Miejskiego pp. Opolską, Jankowskiego, Mergla, Rembosza, i Ścibora. Na zabawę przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci towarzystw społecznych. — W dniu dzisiejszym, jak nam komunikowano na zabawie, trzy miejscowe kinoteatry: Apollo, Olympja i Orzeł oraz dwie restauracje i kawiarnie: Królewski Dwór i Wielkopolanka przenaczyły na rzecz funduszu dla wdów i sierot po funkcjonarjuszach Policji Państw. 10 proc. swych wpływów. Teatr Miejski zaofiarował 20 proc. dochodu z dzisiejszego przedstawienia. — Przy całej sympatji dla uroczystości Dziesięciolecia nie możemy przemilczeć o pewnych usterkach ze strony Komitetu, który zbyt późno zabrał się do rozsyłania zaproszeń. Także niezbyt szczęśliwym był wybór mówcy, wywołując wrażenie jednostronności, partyjności, braku zmysłu organizacyjnego. Wreszcie spóźnienie się na mszę św. (podobno z pożystości całej akcji.

—** **Odprowadzenie zwłok śp. płk. K. S. Dr. Skoczylasa Karola na miejsce wiecznego spoczynku w Toruniu.** W dniu 24 bm. liczny orszak osób, przeważnie wojskowych, oddał ostatnią posługę przedwcześnie zmarłemu sędziemu wojskowemu O. K. VIII. płk. K. S. Dr. praw Skoczylasowi Karolowi. Po odprawieniu mszy żałobnej przez ks. płk. Sienkiewicza, szefa duszpasterstwa O. K. VIII., i odśpiewaniu pieśni religijnych, żołnierze wnieśli trumnę ze zwłokami z kościoła i ustawili na improwizowanym z działa karawanie. Padły słowa komendy. Wojsko prezentowało broń, orkiestra zagrała „Kto się w opiekę", poczem utworzony kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz wojskowy w Toruniu. Za trumną zmarłego, poprzedzaną zwykłą kompanją honorową z orkiestrą, oraz łańcuchem wieńców, kroczyli przeważnie Jego koledzy wojskowi, przyjaciele życzliwi i sympatycy. Trumna spoczywała wśród kwiatów na spowitem w zieleń ciężkiem dziale z lafetą, zaprzężonym w cztery pary koni artyleryjskich. Nad pochodem pogrzebowym szybowały w przestworzu aeroplany wojskowe, a całości towarzyszył poważny nastrój żałobny, co widać było z przejętych szczer. żalem marsowych oblicz żołnierzy i kolegów zmarłego.

Na cmentarzu wojsko jeszcze raz sprezentowało broń, kapelan odprawił nad zwłokami modły przy mogile, poczem przed opuszczeniem trumny do miejsca wiecznego spoczynku, zabrał głos były przełożony i kolega zmarłego. Szef Wojsk. Sądu O. K. VIII. p. K. S. Czechowicz, podnosząc zalety i wysokie przymioty nieboszczyka jako człowieka, obywatela i sędziego.

Pełne szczerości i głębokiego żalu słowa mówcy spotęgowały powagę nastroju i spowodowały łzy u obecnych. Mowę swą płk. Czechowicz zakończył słowami: „padłeś na posterunku zacny kolego, pozostawiając wśród naszego grona, — mówiąc słowami rzymskiego Tacyta, — nie sobie, a tylko nam ból i trwały żal. Śpij, kolego, spokojnie. Do widzenia! Grudki ziemi ojczystej,, którą tak kochał zmarły, rzucone rękoma przyjaciół na wieko trumny były ostatnim aktem tej smutnej uroczystości. Zmarły jako sędzia wojskowy, krępowany bardzo surową ustawą karną co do wojskowych w odróżnieniu do ustaw powszechnych, jako stary i doświadczony żołnierz w każdym oddzielnym wypadku potrafił jednak pogodzić dewizę „Justitia est fundamentum regnorum" z pojęciem etyki chrześcijańskiej, zawartem w słowach „Errare humanum est" i, patrząc na żołnierza, widział w nim przedewszystkiem, młodzieńca, stawiającego zaledwie pierwszy krok w długim i szarym etapie życia ludzkiego, niedoświadczonego i lekko zbaczającego z powodu młodego wieku i w takich wypadkach umiał zawsze znaleźć filozoficznie obmyślone, a praktycznie przeprowadzone wyjście z surowego nadmiernie niejednokrotnie przepisu karnej ustawy wojskowej.

Był to bezwzględnie bardzo subtelny umysł prawniczy ale niemniej prawdziwy zawodowy żołnierz - oficer

Nic też dziwnego, że na pierwszą wieść o zgonie, nietylko przyjaciele, ale więźniowie i aresztanci wojskowi z zupełnie niekłamaną szczerością ogólnie wyrażają z tego powodu żal, a który serjo widać było w oczach ich, gdy prosili o odprawienie nabożeństwa w kaplicy więziennej za spokój duszy zmarłego... I rzeczywiście, „jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będziecie i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzone będzie". — Oto słowa ewangelisty św. Mateusza.

Cześć Twej świetlanej pamięci i spokój wieczny zacnej Twej duszy, pułkowniku! **Bege.**

—** **Lot konkursowy gołębi pocztowych Iłowo—Grudziądz (122 km).** Towarzystwo Hod. Gołębi Pocztowych VIII 014 „Jedność" miasta Grudziądza pod przewodnictwem prezesa pana Fr. Domachowskiego urządziło w niedzelę, dnia 30 ub. m. lot młodych gołębi pocztowych o nagrody z Iłowa (122 km). W locie tym brało udział 60 gołębi. Towarzystwo wyznaczyło na ten cel sześć nagród Pierwszą nagrodę zdobył p. P. Persike, druga p. L. Pieniążek, trzecią p. P. Persike, czwartą p. Br. Rejewski, piątą i szóstą p. Fr. Sgodda. Pomimo niesprzyjającej pogody, połączonej z mgłą, deszczem i wiatrem, lot wypadł pomyślnie. Nagrody przyznane przez Komisję lotu zostały w przeciągu 29 minutach przydzielone.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Wieczorek pożegnalny** dla odchodzących druhów do wojska, urządza **Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy Farze** jutro, w niedzielę, dnia 27-go bm. w sali Bazaru przy **ul. Moniuszki.** Początek o godz. 7-mej wieczorem. Program bardzo urozmaicony m. i.: przemówienia, krótkie przedstawienie amatorskie itp. (4186

Wstęp za okazaniem zaproszenia. **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Ziemianek** odbędzie swe nadzwyczajne walne zebranie we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 10½ w Starostwie I piętro. W razie niestawienia się dostatecznej liczby członkiń o wyżej podanym czasie, odbędzie się drugie zebranie tego samego dnia o godzinie 11, które będzie prawomocnem bez względu na liczbę obecnych. Ze względu na ważne sprawy, udział wszystkich członkiń konieczny (4171

Ossowska, przewodnicząca.

—(rt) **Zgoda w Grudziądzu Sp. Sp. z o. o.** Walne zebranie członków odbędzie się, o ile nie zajdą ważne przeszkody, w 2-iej połowie października rb. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej; o ile takowe zostały zagubione wystawia nowe biuro spółdzielni przy ul. Mickiewicza nr. 9 w godzinach od 3—6. (4017

—(rt) **Tow. Hod. Gołębi Pocztowych VIII 014 „Jedność" miasta Grudziądza i okolicy.** Zebranie odbędzie się dziś w sobotę dnia 26 września br. o godz. 8.30 wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Z powodu ważn. spraw obecność wszystkich członków pożądana. Zapotrzebowanie obrączek rodowych na rok 1926. O punktualne przybycie uprasza (4190) **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **BRODNCA. (Zgon zasłużonej nauczycielki).** W wieku 60 lat zmarła tutaj nauczycielka szkoły ludowej śp. Wiktorja Żeglarska. Po przejęciu Pomorza wstąpiła śp. Zmarła do służby oddając się z zamiłowaniem pracy zawodowej. Podkreślić należy stosunki śp. Zmarłej do dzieci i naodwrót. Szkoła ludowa straciła bardzo dobrą siłę, a społeczeństwo wzorową nauczycielkę. Cześć Jej pamięci.

— (Lot pomorski). Lot pomorski odbył się w ubiegłą sobotę ściśle według programu. 9 płatowców przejeżdżało między godz. 10 a 11 nad naszem miastem. Tuż za młynem p. Menarda płatowce spuściły się na wysokość kilkadziesiąt metrów i rzuciły kartę kontrolną. Zapowiedzianych ulotek ku ogólnemu ubolewaniu, zwłaszcza dzieci, nie rzucono. Również wykładu o lotnictwie polskiem nie było.

—* PUCK. (Rzadka zdobycz). Przed kilku dniami udało się rybakowi tutejszemu p. Budziszowi ubić w zatoce puckiej zaplątanego w sieciach potwora morskiego, przybyłego aż z oceanu, a to olbrzymią rybę, tzw. piłę, której długość wynosi około półtora metra, a wystającej z pyska narośli w kształcie piły, około półmetra.

—** CHOJNICE. (Ładny szofer.) W niemały kłopot wprowadził swego chlebodawcę szofer, zatrudniony u p. Szamotulskiego w miejscu. Oto pewnego dnia nagle znikł szofer razem z samochodem, tak, iż przestraszony właściciel, którego wracającego z podróży miał szofer z samochodem oczekiwać na dworcu, zaalarmował policję. Okazało się, że niesumienny szofer zamiast jechać na dworzec po swego pana, zaprosił na samochód dobrane towarzystwo i ruszył na przejażdkę do Tucholi, gdzie sprawiono sobie sutą libację, po której zapomniano nawet o powrocie. Wreszcie jednak wysłano za zbiegiem samochód policji, w którego towarzystwie wrócono do Chojnic. (c)

— (Rewizja w Urzędzie Pocztowym.) Bawił tu 9 dni radca p. Jurczyk z Bydgoszczy, który przeprowadzał rewizję w tutejszym urzędzie pocztowym. Rewizja wykazała prawidłowe działanie w tut. urzędzie pod każdym względem. (c)

— (Ukończenie naprawy wieży.) W tych dniach ukończono naprawę wieży kościoła ewangielickiego. — Również dokonuje się obecnie większej naprawy dachu kat. szkoły powszechnej. Większych rozmiarów komin tut. rzeźni miejskiej, który dość poważnie stanął „na bakier" został zniesiony i zostanie zupełnie nowy postawiony. — Na ukończeniu jest budowa pierwszego w mieście naszem publicznego ustępu, na którego budowę Rada miejska uchwaliła 700 złotych. — W bieżącym roku stanęła względnie stanie jeszcze 10 nowych dwurodzinnych domków w Nowej Ameryce, w których zamieszkają rodziny kolejarzy, tak, iż brak mieszkań nieco się zmniejszy. Do domu mieszkalnego, jaki pobudowany został w br. przez magistrat przy ul. Rzezalnianej, wprowadziło się już kilka rodzin. Do większych prac budowlanych magistrat przystąpi w przyszłym roku. (c)

— (Drożyzna.) Drożyzna jak gdzie indziej, tak i do nas zawitała. Podczas gdy przy końcu lipca litr mleka kosztował 16 gr. obecnie płaci się 26 gr. Masło podskoczyło z 1.60 na 2.80 zł, mięso wieprzowe z 80 gr na 1.30 zł, smalec wprost horendalnie z 1 zł na 2.60 zł. Inne artykuły podrożały o 20—30 proc. Do wzmagającej się drożyzny przyczynia się równ. wzmożony w ostatn. czasie wywóz nabiału i drobiu do w. m. Gdańska, czem się trudnią zwłaszcza przekupnie z Czerska, przyczem dochodzi do śrubowania cen. Chcąc nieprawidłowym tym stosunkom przeciwdziałać, władze policyjne obecnie ze wzmożoną czujnością zważają, by handlarze nie skupowali na targach odnośnych artykułów przed wyznaczonemi w tym celu godzinami względnie nie odkupowali towaru w drodze na targ. Ostatnio pewna handlarka do tych przepisów nie chciała się zastosować, a ponieważ w dodatku nie była w posiadaniu patentu na handel domokrążny, zabrano jej naskupowany towar i odstawiono do dyspozycji sądu. (c)

—** CHEŁMŻA. (Zgon). Dnia 14-go września zakończył żywot doczesny śp. Herman Ryszard Boetzel, właściciel cegielni i realności w Chełmży. Zmarły śp. Boetzel był członkiem zarządu powiatowego (skarbnikiem) Chrześc. Narod. Stronnictwa Rolniczego na powiat toruński. Był czynny i ruchliwy i pracował nad podniesieniem w Chełmży oświaty i wiedzy zawodowej. Śmierć nieubłagana przecięła te wszystkie marzenia zacnego, a dzielnego patrjoty, liczącego zaledwie 40 lat życia.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Zwolennicy kościoła narodowego na ławie oskarżonych). Na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Bydgoszczy zasiedli robotnicy Guderowski, Dzięgiel i Danielak z Solca, oskarżeni, że nie zgłosili w policji zapowiedzianego zebrania o kościele narodowym. Zastępca prawny oskarżonych zbijał akt oskarżenia, twierdząc, że nie rozchodzi się w tym wypadku o zebranie publiczne, ale o zachowanie w zamkniętym kółku, co w myśl przepisów prawnych, zgłaszać nie potrzeba. Tymczasem sąd przyszedł do innego przekonania. Konstytucja nasza gwarantuje wprawdzie wolny wybór i wyznawanie religji, jednakże nie jest tam nic powiedziane o kościele narodowym, który nie jest przez władze zalegalizowany i w rezultacie Dzięgla i Danielaka skazał po 10 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu każdego. Guderowskiego (prezesa kościoła narodowego) dla braku dowodów uniewinniono.

— (Omal nie pożar magazynów wojskowych). Do realności na majętności Grodzka 6, własności Pawła Daneli, przylegają magazyny wojskowe. W dniu 23-go bm. o godzinie 19.45 Paweł Danela, oraz brat jego Herman, uważali za stosowne, w bliskości magazynów wojskowych palić słomę tak, że iskry leciały na stogi siana i słomy. Gdy Danielowie na rozkaz żołnierza stojącego na warcie, nie przestali palić ognia, wówczas żołnierz zarepetował karabin i wyprowadził obu braci na ulicę, stawiając twarzą do ściany, strzelił następnie alarm, a gdy przybyła policja, oddał braci Danelów do jej dyspozycji. Tylko dzięki przytomności żołnierza, nie poszły z dymem magazyny wojskowe.

—** POZNAŃ. (Rezolucja bezrobotnej inteligencji). Odbył się tu wiec bezrobotnych pracujących umysłowo, na który przybyło około 600 uczestników. Wiec po dłuższych naradach powziął szereg rezolucji, domagających się energicznego zaopiekowania się licznemi rzeszami bezrobotnych inteligentów przez województwo i władze miejskie. Rezolucje domagają się ponadto regularnego (w przeciwieństwie do obecnego stanu rzeczy) wypłacania zapomóg bezrobotnym oraz skuteczniejszego pośrednictwa w otrzymywaniu pracy.

— (Fundusz im. śp. Brownsforda). Zarząd Główny zw. Poznańskich Kółek Rolniczych postanowił utworzyć fundusz im. śp. Brownsfordą na cele zw. poznańskich kółek rolniczych i zwrócił się do całego społeczeństwa z wezwaniem do zbierania składek na ten cel.

Szlakiem wypadku i zbrodni.

SENSACYJNY PROCES O ZABÓJSTWO.

W dniu 23 bm. rozpoczął się we Lwowie w karnym sądzie okręgowym proces o zbrodnię przeciw Romanowi Filasiewiczowi o zamordowanie Romana Kornelli.

Publiczność wypełniła salę sądową po brzegi. Po wylosowaniu ławy przysięgłych i zaprzysiężeniu świadków, odczytano akt oskarżenia. Akt stwierdza, że dn. 20 stycznia rb. znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim zabitego śp. Kornellę z przestrzeloną czaszką. Pod zarzutem zbrodni aresztowano Filasiewicza, który podczas śledztwa złożył zeznania wykrętne.

Zeznania oskarżonego trwały przeszło 3 godz. Oskarżony na zapytanie przewodniczącego skreślił dzieje swego życia. Jest to typowe curriculum vitae dziecka wojennego. Ojciec podczas wojny przebywał na froncie, jako oficer austrjacki. Filasiewicz z matką dzielił los wojenny tułaczy, poczem powrócił do Lwowa i zapisał się do szkół. Nauki szły mu opornie. Jako 16-letni chłopiec brał udział w obronie a w latach 1919 i 1920 służył w wojsku.

W r. 1922 po kilku nieudanych próbach zdał maturę i zapisał się na politechnikę. W tym czasie już pozostawał pod zarzutem kradzieży, włamania i zabójstwa dwóch kolegów. Nie przeszkodziło mu to brać udziału w życiu towarzyskiem. Filasiewicz zeznaje, że od dziecka miał skłonność do samobójstwa, a po kontuzji (zasypanie ziemią przy eksplozji granatu) skłonność ta przerodziła się w manję. Szeroko zeznaje o tem, że Kornellę poznał na gruncie towarzyskim i że była to dalsza znajomość. Nie żywił wobec niego żadnego uczucia niechęci czy nienawiści i nie miał z nim żadnych sporów.

ECHA BUNTU W WIĘZIENIU ŚWIĘTOKRZYSKIEM.

W sprawie buntu 500 zbrodniarzy w więzieniu świętokrzyskiem „Il. Kurjer Codzienny" podaje następujące szczegóły:

Przestępcy, za którymi zamknęły się ponure wrota więzienia świętokrzyskiego — to przeważnie recydywiści. Nie poprawiła ich żadna kara, odcierpiana poprzednio w innych więzieniach o regulaminie mniej surowym, jak w „Świętym Krzyżu", bo zbrodnicze skłonności pociągnęły ich powtórnie na drogę występku. Znaczna część, to przeważnie więźniowie dożywotni, skazani niejednokrotnie na śmierć, której uniknęli tylko dzięki ułaskawieniu.

Ludzie ci nie mają już nic do stracenia, stąd też ciągłe knowania i plany ucieczki w świat, roztaczający przed nimi tak hojnie cuda przyrody, okolica bowiem, w której zbudowany jest dom kary, przerobiony ze starego klasztoru — nadaje się raczej na wzniesienie tu sanatorium, jak przybytku wykolejeńców na arenie życia.

Z podanej już listy zabitych więźniów, Kowalski, Kulik i Olechowicz mieli w więzieniu dokonać dni swego zbrodniczego żywota podobnie jak ranni bandyci Poczta, Małysiak i Paśnicki. Inni zabici bandyci skazani byli na kary mniejsze, a więc Sajewicz na lat 15, Brandes na 7, Gajda na 20, Dudek na 10.

Wszyscy ci więźniowie, to bandyci, którzy mają na sumieniu wiele zbrodni najpospolitszego typu i którzy mordowali dla pieniędzy z zimną krwią swe ofiary i zazwyczaj znęcali się nad nimi bez cienia litości. Policjanci, którzy wtargnęli do kryjówek zbuntowanych więźniów, opowiadają, że tylko dwóch z nich poddało się dobrowolnie, inni strzelali dotąd, dopóki kule policjantów nie wytrąciły im broni z ręki.

Przed sądem doraźnym stanie prawdopodobnie kilkunastu bandytów świętokrzyskich; już początkowe śledztwo wykryło współudział Czapkiewicza (z Warszawy), Wyjadki Aleks. z pow. kolskiego, Jana Bajgera, Jana Kudlaka z Warszawy, Teodora Dzinka z Tłumacza, Bielaniuka z Kolomyji, Karczewskiego z Wołkowyska i Adama Zdana z Nieświeża.

Śledztwo jest utrudnione, ponieważ więźniowie zajęci w kuchni i chorzy ze szpitala, którzy przyłączyli się do buntu — twierdzą, iż w walce nie brali udziału, lecz przyłączyli się do niej tylko pod terorem prowodyrów.

—* OSTRÓW. (Znalezienie noworodka). W niedzielę znaleziono w okolicy cmentarza ewangielickiego nieżywego noworodka płci męskiej. Skonstatowano, że dziecko przyszło żywe na świat i musiało zostać pozbawione życia. Za wyrodną matką śledzi policja.

—* ŁÓDŹ. (1.500 telefonów otrzymało miasto od Nowego Roku). Wedle ostatniej statystyki liczba telefonów od Nowego Roku w mieście Łodzi powiększyła się o 1500. Przyczyną wzrostu sieci telefonicznej jest, iż przedsiębiorstwa telefoniczne przy zakładaniu aparatu biorą 50 procent gotówki, resztę zaś wekslami.

—* WARSZAWA. (Dwie pokutnice idą pieszo do Rzymu). Wielkie zbiegowisko wywołały w Warszawie w Alei Jerozolimskiej dwie kobiety, ubrane w białe szaty klasztorne. Szły boso, dźwigając wielkie księgi do nabożeństwa i krzyże drewniane. Na plecach miały napisane czarno słowa: „Ludu, do pokuty!" Zaprowadzono je do 23 komisarjatu, gdzie wylegitymowały się paszportami krajowemi. Są to: Stanisława Lappe i Marja Kaczmarek, mieszkanki Przedborza. Wędrują pieszo do Rzymu, karmiąc się ofiarowanym im przez dobrych ludzi chlebem. Pieniędzy nie przyjmują. Paszportów zagranicznych nie wyrobiły sobie, licząc, że wystarczy list odręczny ks. prałata z Przedborza.

Ze sportu.

SPRAWOZDANIE

z odbytych zawodów Kościuszkowskich Okr. III. Dzieln. Pom. Zw. Sokołów w dniu 20-go IX. 1925 roku w Grudziądzu.

Zawody odbyły się na dziedzińcu Baonu Szkolnego O. K. VIII. przy ulicy Chełmińskiej. Zawodników zgłoszonych było 25 męskich i 9 żeńskich, a stawało do konkurencji 23 męskich i 8 żeńskich. Wynik poszczególnych konkurencji jest następujący:

Bieg 60 mtr. dla pań — startowało 6. — 1. Szmeichelówna Helena Grudziądz, czas 9,3 sek., 2. Kiełpińska Marta Świecie czas 9,8 sek., 3. Jancówna Marta Grudziądz.

Skok wzwyż dla pań — 1. Szmeichelówna Helena 1 mtr., 2. Karczewska Bronisława Świecie, 3. Kiełpińska Marta. Startowało 6.

Skok w dal dla pań — 1. Szmeichelówna Helena 3,65 m, 2. Karczewska Bronisława, 3. Jancówna Marta. Startowało 8.

Rzut kulą 3,5 kg — 1 Jancówna Marta 7,92 m. 2. Karczewska Bronisława, 3. Szmeichelówna Helena. Startowało 8.

Bieg 100 m dla panów — 1. Drzewuszewski Alojzy, Grudziądz, czas 12,2 sek., 2. Sowa Stefan, Świecie, o pierś za pierwszym, 3. Karpiński Józef, Świecie. Startowało 13.

Bieg 200 m dla panów — 1. Karpiński Józef, czas 25,8 sek., 2. Sowa Stefan 26 sek., 3. Drzewuszewski Alojzy 26,6 sek. Startowało 10.

Bieg 1500 m dla panów — 1. Gubiec Antoni, Świecie, czas 5 m. 7 sek., 2. Gołębiewski Jan, Warlubie, 10 m wtyle, 3. Witt Bronisław, Grudziądz, 50 m za drugim. Startowało 7.

Skok wzwyż — 1. Sowa Stefan 1,39 m, 2. Jeszke Leon, Warlubie, 3. Gubiec Antoni. Startowało 9.

Skok w dal dla panów — 1. Sowa Stefan 5,10 m, 2. Karpiński Józef 5,09 m, 3. Baumann Jan, Grudziądz 5 m. Startowało 19.

Skok o tyczce wzwyż — 1. Marjański Tadeusz, Świecie 2,25 m, 2. Płoskowski Stanisław, Świecie. Startowało 5.

Rzut dyskiem dla panów 1. Sowa Stefan 27,67 m, 2. Płoskowski Stanisław 26,25 m, (w przedbojach 30,67 m), 3. Bauman Jan. Startowało 10

Rzut oszczepem panów — 1. Baumann Jan 38,77 m. 2. Tutlewski Jan, Grudziądz 32.91 m, 3. Kralewski Zygmunt, Świecie. Startowało 9.

Pchnięcie kulą 7.258 gr dla panów — 1. Szwedt Józef, Świecie 9.27 m, 2. Płoskowski Stanisław 9,03 m, 3. Bauman Jan 8.64 mtr. Startowało 12.

W pięcio-boju 1. miejsce zajął Sowa Stefan punktów 1664, 2. Bauman Jan 1373 pkt., 3. Kralewski Zygmunt 835 pkt. Startowało 8.

Rzut oszczepem dla pań z powodu braku frekwencji nie odbył się.

Pogoda nieszczególna. Przy rozpoczęciu biegu na 100 mtr i 60 mtr. pada deszcz, później pogoda lecz boisko namiękłe z tego powodu wyniki zwłaszcza w skokach słabe.

Sędziowali panowie: Por. Bartyński, por. Sożyński, kpt. Szałek, ofic. instr. P. K. U., prof. Weber, Maciejewski Julian, Urbaniak Wincenty, Szweczko Adolf., Szwabka Stanisław, chor. Wieczorek Mikołaj i Ponczek Józef. Naczelnym sędzią i kierownikiem zawodów był Dostatni Piotr. Delegat Pom. O. Z. L. A. nie stawił się.

Ogłoszenie zwycięzców i wydanie nagród nastąpiło zaraz po ukończeniu zawodów. Na nagrody składały się przedmioty wartościowe i książki.

W klasyfikacji gniazd, pierwsze miejsce zajmuje gniazdo Świecie z ogólną liczbą pkt. 43, drugie gniazdo Grudziądz pkt. 26, trzecie Warlubie pkt. 4. Zawodników stawiły 3 wyżej wymienione gniazda.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Rzepak • rzepik

kupuje i prosi o opróbkowaną ofertę

Antoni Piliński • Bydgoszcz

4178 Telefen nr. 407

Stare ceny.

Zakupiliśmy towary przed podrożeniem i sprzedajemy dopóki zapas starczy po starych cenach.

Najnowsze modele

w paltach damskich, męskich i dziecin. znajdują się zawsze w dużym wyborze na składzie

Palta damskie angielkie . . . . 28.—, 18^{00}
Palta damskie sukienne . . . . 48.—, 38^{00}
Palta damskie flauszowe . . . . 58.—, 48^{00}

Palta męskie . . . . 45.—, 32^{00}
Palta męskie flauszowe . . . . 55.—, 48^{00}
Palta męskie ulstrowe . . . . 75.—, 65^{00}

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon nr. 160 **Grudziądz** Wybickiego nr. 2/4

4176



Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniając tak,

że ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona), a **doznasz natychmiastowej ulgi.** [4031

Jedyni wytwórcy:

Dr. Behring i Ska, Bydgoszcz.

Manometry

w wszelkich wielkościach i na rozmaite cele posiada stale na składzie, oraz

przyjmuje reperacje

które się wykonuje **szybko, tanio i dokładnie** w firmie 4193

H. Alfred Boesig,

Artykuły techniczne

plac 23 Stycznia nr. 17. róg. ul Strzeleckiej — Telefon 811

Fortepiany i Pianina

Bechstein, Bluethner, Feurich i innych firm światowych

Harmonje „Mannborg" i „Hofberg"

Fonola pianina mechaniczno-automatyczne oraz **instrumenty własnej fabrykacji** poleca w olbrzymim wyborze

B. Sommerfeld, fabryka pianin i skład hurtowy

Zał. 1905. **Bydgoszcz,** tylko Sniadeckich 56. Telefon 883

Grudziądz, Groblowa 4, Telef. 229

4097 Oddział: Gniezno, Toruńska 3. Telefon 303.

Wszelkie reperacje fachowo i po cenie przystępnej

OWOC OPADŁY

kupują każdą ilość 4095

C. F. Mueller i Syn

BOGUSZEWO, pow. Grudziądz

Drzewo opałowe

szczapy I kl. po zł 9.25, wałki łupane po z. 7.25 za 1 mtr. fr. stacja Cekcyn oddaje wagonowo [4156

J. Jaśtak, Cekcyn

Uznany za najlepszy

TORF prasowany

dostarcza wprost w dom **Przedsiębiorstwo torfiarskie Morgi poczta Nowe, pow. Swiecie.** Telefon nr. 69 [3954

Baczność kołodzieje!!!

Na tartaku firmy

„LECHJA"

w Lidzbarku

są do nabycia pierwszorzędne ciosane

dzwony (falg) **bukowe**

po przystępnych cenach

WYKAZ osobisty na nazw. J. Fast, Parsk UNIEWAŻNIA SIĘ.

Krawcowa szyje 4102 **GARDEROBĘ** podług najnowszych żurnali. Ceny umiarkowane. Ks. Budkiewicza 7 I piętr.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

3869

JACOBSONA

Laboratorjum dentystyczno-techniczne Plac 23-go Stycznia nr. 23, II piętro.

Zęby oraz szczęki w pierwszorzędnem wykonaniu. — Członkowie kas chorych otrzymują przy zamów. 50% zniżki

Licytacja

bydła zarodowego i trzody chlewnej

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu urządzają **w czwartek,** dnia **15 października r. b.** o godz. **10-tej** przed południem na dziedzińcu **Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu**

licytację bydła rozpłodowego i trzody chlewnej

Licytowane będą pierwszoklasowe **buhaje zarodowe** z pełnem pochodzeniem, **krowy i jałowice** rasy czarno białej nizinnej, oraz **knury i maciory** rasy białej angielskiej (Jorkshire.)

Katalogi na życzenie interesentów wysyła biuro **Pomorskiego Towarzystwa Hodowcow Bydła w Toruniu ul. Prosta 18-29,** oraz będą do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu. 4033

4007

Herbata Riedla

LWÓW • RUTOWSKIEGO • 3

Ogłaszajcie w Głosie Pomorsk.

Uczę szybko **pisma maszynowego.** Inform. adm. Gł. Pom. pod nr. 4105



Lekcje tańców

Kurs tańców rozpoczyna się znowu z początkiem października. Zgł. przyjmuje codziennie

Frieda Sinell

Forteczna 20a (dom w ogrodzie)

Stemple-Druki gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 10
Księgarnia
Materjały piśmienne

KRYCIE DACHÓW

wszelkiego rodzaju wykonuje 4011

W. Kutowski, Grudziądz, Ogrodowa 23

Przedsiębiorstwo Pokrywania Dachów.

B. uczennica prof. **Łabunskiego i Krzyształowicza** profesorów konserwatorjów moskiewskiego i krakowskiego, absolwentka konserwatorjum lwowskiego [4158

Prof. Stefanja Sokołowska

zwycz. członek Związku nauez. muz. i śpiewu

udziela nauki

gry na fortepianie

Przyjmuje od 3—5 pop. Sienkiewicza 39, III

Baczność!

Nowonadeszły eleganckie suknie, futra, kapelusze damskie eleganckie

bardzo tanio już od 9 zł 4095

Z. Lubomska - Grudziądz - Rynek 21

Na wyścigach samochodowych 30. 8. br. w Poznaniu zdobyły samochody

FIAT jak zwykle I i II nagrody

Na wyścigach Leningrad i Moskwa zdobył samochód FIAT II NAGRODĘ w najtrudniejszych warunkach i przy bardzo licznej konkurencji najwybitniejszych fabrykatów z całego świata.

Wkrótce wypuści fabryka FIAT mały samochód o 4/20 K. M. o niebywałych zaletach, koncentrujący w sobie wszystkie najdonioślejsze wynalazki w dziedzinie automobilizmu.

»Brzeskiauto« T. A. Poznań

ulica Skarbowa nr. 20. Telefon 34-17
Ekspedycja ul. Skarbowa 20. Tel. 41-21
Wystawa ulica Gwarna 12. Telef. 40-37

Fabryka karoserji ul. Dąbrowskiego 29. Telef. 34-17
Garaże ulica Dąbrowskiego nr. 29. Telefon nr. 63-23
Garaże plac Drwęskiego nr. 8. Telefon nr. 40-57

4029 **Szkoła dla szoferów plac Drwęskiego nr. 8. Telefon nr. 40-57**

Stale wielki wybór w kupnach okolicznościowych po bardzo niskich cenach

Nabożeństwo prawosławne

odbędzie się 26 września o godz. 6 wiecz. i 27 o godz. 9,30 przed poł

w kaplicy garnizonowej

(koszary Jagiełły)

Lakieruję

bryczki, powozy, samochody i meble

po cenach przystępnych

J. Podciborski

mistrz mal. i lakiernik ul. Forteczna 1, II ptro.

Obiady

smaczne i zdrowe będą wydawane od 1. X. br. w Szkole Gospodarczej, Trynkowa 19. Zamówienia od 20 bm. w godz. od 12-tej do 2-ej. [4117

Moje nowoczesne

MEBLE koszykowe

są ozdobą każdego mieszkania. Z powodu swej taniości i gustownego wykonania nadają się takie jako 4000A

praktyczne podarki

Spłaty ratami dozwolone!

E. Sommerfeldt

ulica Groblowa nr. 3

Niniejszem podaje się do wiadomości, że dotychczasowa nazwa »**Bank Powiatowy**« zmienioną została uchwałą Sejmiku Powiatowego z dnia 29-go kwietnia 1925 roku i zatwierdzeniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu z dnia 28 maja br. na

KOMUNALNY BANK POWIATOWY

w Grudziądzu

(urzęduje od godz. 8 do 1 w domu własnym ul. Józefa Wybickiego 39)

Załatwia nadal wszelkie transakcje bankowe, przyjmuje oszczędności od 1 złotego począwszy.

Za zobowiązania Komunalnego Banku Powiat. ręczy powiat grudziądzki całym swym majątkiem 4188

Grudziądz, dnia 26 września 1925 r.

L. OSSOWSKI Starosta i przewodniczący

Wczoraj wieczorem o godz. 9[45] zasnął w Bogu nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Józef Manikowski

o czem donosi, prosząc o pobożną modlitwę za duszę zmarłego w smutku pogrążona

Rodzina.

Boguszewo, dnia 26 września 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 września r. b. w Radzynie.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. [4125

Najlepsze mydła
i kremy toaletowe

Pomerania

4194

[4194

Z masy upadłościowej Polskiej Spółki Akcyjnej Fr. Siemens w Grudziądzu są do nabycia z wolnej ręki boilery gazowe, piec cukierniczy gazowy i inne przyrządy kaloryczne. Wiadomość u zarządcy masy adw. Dr. Kalickiego, Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza nr. 3. [4174

W myśl par. 3, Regulaminu obrad Izby Przem.-Handl. Grudziądzko-Starogardzkiej, niniejszem podaje się do wiadomości, że

VII-me posiedzenie plenarne

Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej

odbędzie się w **Grudziądzu** we wtorek, dnia 29 września 1925 r., o godzinie 10·30 przed południem, w sali Magistratu (Ratusz I) na I p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia plenarnego.
2. Zatwierdzenie budżetu Izby P.-H. na r. 1926.
3. Sprawozdanie dyrektora Izby.
4. Przyjęcie i wydanie drukiem „Zwyczajów handlu ziemiopłodami na Pomorzu".
5. Wybór Komisji odwoławczej i szacunkowych państwowego podatku przemysłowego
6. Wolne wnioski. 4175

Na powyższe posiedzenie zapraszamy wszystkie sfery przemysłowo-handlowe zrzeszone w obwodzie Izby Przem.-Handl. Grudz.-Starogardzkiej.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka

Prezes: J. Czarliński

Zast. dyrektora: M. Korytowski

Klinika Kasy Chorych Ogrodowa Nr. 17

poszukuje od 1 października 1925 r.

wykwalifikowaną kucharkę i służącą.

Zgłoszenia u Inspektora Kliniki w godz. od 9—12 przed południem. 4198

Baczność ogrodnicy!

Nadeszły

krążki do centraln. ogrzewań

w wszelkich wymiarach i dowolnych ilościach

H. Altred Boesig, Artykuły techniczne

Grudziądz. Plac 23 Stycznia nr. 17

Telefon 611 (róg ul. Strzeleckiej.) 4192



Hotel Dworcowy

Czwartek, dnia 1 października

Kiszki z' kapustą

polędwica • flaki • nogi wieprzowe

własnego świniobicia 4179

O liczny udział prosi J. Semrauowa

M. Hoch, Michale

W niedzielę, 27 września, o godz. 4 po poł.,

KONCERT POPOŁUDNIOWY

oraz **ZABAWA TANECZNA.**

Winiarnia Migodzińskiego

W niedzielę, dnia 27 września:

Dancing

4191

Tivoli

W niedzielę, dnia 27 bm.:

Zabawa Taneczna

Początek o godz. 6. Wstęp 1 zł

Sprzedaże

Sprzedam natychmiast za gotówkę 15.000 zł ładne

GOSPODARSTWO

3 klm od Grudziądza, 24 morgi bardzo dobrej ziemi położone przy szosie, z żywym i martwym inwentarzem. Gdzie? wskaże Kowalski, ul. Stara 24



KANARKI

Harceńskie

śpiewające ładnie i pilnie w dzień i przy świetle — sprzedaje i wysyła pocztą do każdej stacji za zaliczką, z gwarancją za zdrowe nadejście. Samce po 30, 40 i 50 zł, samiczki po 10 zł.

Jan Szufa Poznań, ul. Marii Magdaleny 1, III

Wóz jednokonny natychmiast na sprzedaż Harcfelda 4, w podw.

Sprzedaję:

2 pary ciemnych siwków (klacze), równej maści, zdrowe i dobrze ciągnące.

Powóz (polowiec)

Powózka dos à dos

1 para uprzęży

Jadwiga Semrauowa

Hotel Dworcowy

Posiadłość

masywny bud. 6 pokojowy, chlew, $1^1/_4$ morg prima ogrodu owocow., 1,5 klm. od Grudziądza, tanio na sprzedaż. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 4121

Okazyjnie do sprzedania

FORTEPIAN

Słowackiego 2, II ptr. pr

„Żelazo sztabowe kilka centnarów oraz **SZAFY do lodu** tanio do nabycia B Krzywiński, ulica Stara 11



4169

Wierzchowiec

(ca 5"), 7 letni wałach kasztanowaty, kompletnie ujeżdżony, wyśmienity w skoku, premjowany kilkakrotnie, wytrwały koń do polowania, nadzwyczaj korzystnie do sprzedania. Zgł. uprasza **Dr. Fuchs, Gdańsk,** Winterplatz.

Doberman

7 miesięczny, ładny okaz do sprzedania. Wiadom. ulica Chełmińska nr. 69 u portjera [419g

---

Mieszkania

Pokój dobrze umeblow. dla lepszego pana lub małżeństwa z używan. kuchni, centraln. ogrzew. i światł. elektr. do wynajęcia. Adres wskaże skład kolonialny ul. Mickiewicza nr. 9. (4107

Pokój umebl. z utrzym. do wynajęcia Pietruszkowa 29, p. 1. Bardzo ładnie i gustow.

---

umebl. pokój z światłem elektr., łazienką, z utrzymaniem lub bez takowego wynajmę małżeństwu lub 1—2 osobom Słowackiego 4, I piętro prawo

---

Dobrze umebl. **pokój** z balkonem, łazienką, światłem elektrycznem do wynaj. Hinz, Lipowa 58, II.

---

2 dobrze umebl. **pokoje** oświetlenie elektr., fortepian, natychmiast do wynajęc. Nadgórna 43, pt. l. **w oobl. Forteczn ej**

Pokój umebl. do wynajęcia Kościuszki 19, III lewo

Pokój umeblow. z całem utrzymaniem od 1. X. do wynajęcia Szkolna 8 II piętro lewo. (4101

Starszy uczeń szkolny znajdzie dobrą

stancję

Wenckiego 20, II p. lewo

Pokój umebl. do wynajęcia ul. Kwiatowa 22, II ptro. [4105

Pokój umebl. z utrzym. do wynajęcia Kościuszki 5, II p. lewo

---

2 ładnie umeblowane **pokoje** frontowe na życzenie z używaniem kuchni do wynajęcia. Ogrodowa nr. 13, parter.

Posady

Dziewczyna

znająca także i kuchnię, poszukiwana od 1 lub 15 października. Warunek: dobre świadectwa **Bieneckowa,** zakład dentyst., Wybickiego 45.

DZIEWCZĘ wolne od szkoły lat 14—15 z porządnej rodziny. lub starsza uczciwa kobieta potrzebna do dziecka Starostecki, Forteczna 6, III zgłasz. się od g. 17—19

Uczciwa **służąca** do wszystkich robót dom. potrzebna natychm. Rekomendacje wymag. Bracka 7 w podwórzu II p. prawo

---

Poszukuje się natychmiast **panienkę** z lepszego domu i wyszkoleniem kupieckiem do nadzorowania gospodarstwa domowego i zastąpienia w sklepie i restauracji. Wynagrodz. podług umowy i dzielności. Posada ścieśle poufna

Wł. Paczkowski kupiec, **Swiecie** wieś, powiat grudziądzki 4172

Zdolna

krawcowa

poszukuje pracy poza domem. Oferty można podać piśmienne M. Łucka M. Tarpno, ul. Leśna 4

W.P. Kupcom, Przemysłowcom itp. poleca się w godzinach popoł. rutynowany

książkowy

do prowadzenia ksiąg. kalkulacji, zestawienia bilansów itp. Ceny umiark. Łask. zgł. do Głosu Pom. 4106p

---

Zguby

W drodze od narożn. ul. Nadgórnej, przez Forteczną, Lipową, Wybickiego, Solną i Kościuszki

zgubiono

medaljon.

Uczciwego znalazcę upr. się o zwrot takowego za wysokiem wynagrodz., ul. **Nadgórna 33/35,** II ptr. Ostrzega się przed kupnem.

Zaginął wilk wabi się „Senta" z numerem 1929. Proszę o zwrot za wynagrodz. Czerwiński, str. przodownik P. P. ul. 3 Maja 39/40. Ostrzega się przed kupn

---

Baczność panowie krawcy!!!

Węgiel drzewny

bukowy do prasowania stale na składzie — poleca tanio 4185

Hipolit Kotliński

Grudziądz, Mickiewicza 24

Handel żelaza i sprzętów kuchennych

Nauka i wychowanie

Kursy

Kierowców samochodow. zatwierdzone przez Ministerstwo Dep. Szkół Zawodowych w Grudziądzu ul. **Mickiewicza 19.** Kursy kształcą zawodowych szoferów i gentlem.

Teoretyczne wykłady prowadzone dypl. inżynierem a praktyczne zajęcia w warsztatach fachowymi instruktorami.

Warunki przyjęcia w kancel. od 8—12 i od 2—6

4014

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39

KTO UDZIELI w godz. wieczorowych **lekcji książkowości handl.** Łask. oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 4099p

---

Wyuczam metodą praktycz. biegło pisania na maszynie w ciągu 4 tygodni. **Lipowa 33,** I ptr ol Kilinskiego. Marta Lipowska.